

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 201 (11 255)

Poznań, środa 17 września 1980

Cena 1 zł

Wyd. A

NADZWYCZAJNY ZJAZD MARYNARZY I PORTOWCÓW • PIERWSZY WNIOSEK O REJE-
STRACJĘ NOWEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO • OBRADY ZARZĄDÓW GŁÓWNYCH

Trwa powszechna dyskusja o odnowie ruchu związkowego

16 bm. obradował w Gdyni nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. Zjazd został zwołany dla rozpatrzenia sprawy wystąpienia ze zrzeszenia związków zawodowych w Polsce, z równocześnie dokonaniem odpowiednich zmian w statucie w kierunku stworzenia podstaw niezależności i samorządności związku. Postulaty takie zo-

stały zgłoszone na spotkaniach przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych, które odbywały się w pierwszych dniach września w Gdyni, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu, a następnie zostały zaakceptowane przez plenum ZG ZZMP.

W trakcie dyskusji poddano krytyce dotychczasową działalność ruchu zawodowego w

Polsce, stwierdzając równocześnie, że źródła jego słabości tkwiły nie tylko w nim samym, ale w szerszym kontekście polityczno-społecznym. Wyrażano również przekonanie, że dotychczasowa działalność ZZ MP, choć nie wolna od błędów służyła interesom członków związku w takim stopniu i w taki sposób, jak to było możliwe w kon-

Dokończenie na str. 2

Spotkanie delegatów stowarzyszeń twórczych i naukowych

16 bm. odbyło się w siedzibie Związku Literatów Polskich w Warszawie posiedzenie przedstawicieli zarządów głównych: Pen-Clubu, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, SARP, SDP, Stowarzyszenia Filmowców Polskich, Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, SPAM, SPATIF, ZAKS, ZAKR, ZLP, Związku Polskich Artystów Fotografików, ZPAP

Dokończenie na str. 2

ROZWAŻMY

Bez pobłażania

W niektórych zakładach produkcyjnych nierazko obserwujemy takie sytuacje: pracownik X ma pełne kwalifikacje, mógłby wykonywać nawet najbardziej odpowiedzialną i precyzyjną pracę, ale dyskwalifikuje go upodobanie do alkoholu. Albo dość często stoje niezbyt trzeźwy przy swoim warsztacie pracy, w biurze lub na budowie, czy też — przybywa do pracy trzeźwy, wszakże podczas niej oddał się do pobliskiego sklepu lub kiosku z piwem.

W biurach przedsiębiorstw i instytucji nierazko obchodzi się czyjeś imieniny bądź urodziny, oblewa się ślub czy narodziny czyjegoś dziecka, zbiera się składkę — oczywiście na wódkę — z okazji otrzymania premii albo jakiegś nagrody. Zresztą powody do picia potrafimy znajdować. Rezultat tych pomysłów jest taki, że część pracowników bądź snuje się po korytarzach, bądź przesadnie się w swoich pokojach. A zatem — zamiast pracować, załatwiać sprawy, marnotrawią czas.

Trudno w takich przypadkach mówić o znaczącej wydajności niektórych pracowników, o ich wpływie na wykonanie zadań, załatwianie pilnych i ważkich spraw. Jeśli są one realizowane zgodnie z założeniami, to raczej dzięki wzmożonej pracy tych, którzy nie zapijają swych zmartwień i radości alkoholem.

Znamy z niedawnej przeszłości fakty, że niezbyt wydajnych pracowników jakoś tolerowano. Motywacje bywały rozmaite. Znamy je wszyscy bądź z osobistych obserwacji, bądź z udokumentowanych relacji.

Sytuacja ulega zmianie. Czas na przemyślenie i głębokie w tej materii przemiany. Okres ku temu jest teraz sprzyjający i korzystny. Wiele zakładów, fabryk, przedsiębiorstw budowlanych ma napięte zadania. Trzeba zlikwidować powstające w różnych przyczyn straty i niedobory. Jak zatem wobec powstających potrzeb rynku wewnętrznego i eksportu uniknąć konieczności pracowania za innych, którzy jeszcze nie nauczyli się szanować pracy, wykonywać obowiązki ramie w ramie z innymi?

Jestem głęboko przekonany, że droga do uzdrowienia złych tu i ówdzie stosunków prowadzi również przez eliminowanie nadmiernego pobłażania, wnikiwe przyjrzenie się rozmaitym pijakom i nierobom. Nie może być dla nich miejsca w organizmach produkcyjnych, w biurach. Powinny w nich panować ład, porządek i wzorowa dyscyplina wszelkich działań. Skończył się — a jeśli jeszcze nie, to powinien się skończyć — czas sentymentów.

Jeśli w zakładach produkcyjnych, przedsiębiorstwach i instytucjach zespoły mają współuczestniczyć w opracowywaniu planów, mają mieć istotny, decydujący wpływ na wyniki i realizację przyjętych zadań — istnieje potrzeba umiejętnego doboru zespołu wykonawczego. A takim zespołem jest każda nawet najmniejsza komórka w danym zakładzie czy przedsiębiorstwie.

Jeśli w jednym czy drugim przypadku pomogą rozmowy — dobrze. Jeśli jednak nie odnoszą one i nadal nie odnoszą należytego, oczekiwanego skutku — czas pozbierać się ludzi, którzy nie gwarantują dobrej, sumiennej pracy. A że bez wódki i innych alkoholi można żyć — dowiedli tego dobitnie między innymi strajkujący na Wybrzeżu. Z inicjatywy międzyzakładowych komitetów strajkowych w Gdańsku i w Szczecinie nie wolno było strajkującym dostarczać wódki, wina czy piwa. Wstrzymano też sprzedaż alkoholu w sklepach. Zakazy te oraz rzetelne zastosowanie się do nich społeczeństwa nie tylko zapobiegły ewentualnemu awanturnictwu i gwałtownemu wzrostowi „temperatury”. Tak więc z instytucji, przedsiębiorstw, zakładów produkcyjnych i budów — wódkę wyeliminować można, a osoby jej nadużywające wykluczyć trzeba.

EUGENIUSZ COFTA

E. Kennedy o stosunkach amerykańsko-radzieckich

W oficjalnym biuletynie Kongresu USA pod nazwą „Congressional Rekord”, opublikowano oświadczenie senatora Edwarda Kennedy'ego, w którym stwierdza, że USA „nie powinny zaprzeczać żadnej możliwości rozwoju współpracy ze Związkiem Radzieckim”. Radziecko-amerykańskie stosunki — zwraca uwagę senator — systematycznie ulegają określonym zmianom, jednakże podstawowe zasady, określające stosunki między obu krajami powinny pozostać nie zmienione. Przede wszystkim — pisze Kennedy — należy „szukać sposobów zmniejszenia napięcia”.

W związku z tym senator zwraca uwagę na konieczność porzucenia metody rozwiązywania problemów radziecko-amerykańskich z pozycji siły i wysiłków zmierzających do uzyskania przewagi w dziedzinie militarnej, natomiast zaleca drogę „wspólnych rozmów pokojowych” w tym m. in. na „aktualne problemy takie jak broń rakietowo-nuklearna i sprawy ograniczenia zbrojeń strategicznych w Europie”. Rozmowy — zdaniem senatora — stanowią jedyny środek, który może efektywnie zahamować wyścig zbrojeń jądrowych. (PAP)

Nadal napięcie w Salvadorze

W Salvadorze utrzymuje się nadal poważne napięcie. Według źródeł oficjalnych w San Salvador, w poniedziałek w wyniku starć na tle politycznym w różnych częściach kraju śmierć poniosło co najmniej 38 osób. Wśród zabitych znajduje się 20 osób, które zginęły w Santa Anna. Ich posiekane kulami zwłoki noszą ślady tortur. Wszystko wskazuje na to, że są to ofia-

ry bojówek należących do ekstremistycznych organizacji prawicowych.

W wywiadzie dla agencji UPI członek junty płk Adolfo Majano wypowiedział się za reorganizacją sił zbrojnych Salvadoru. Była to pierwsza publiczna wypowiedź pułkownika Majano, uważanego za „umiarkowanego” od powstań na początku bm. ostrych kontrowersji w juncie. (PAP)

Konferencja Unii Miedzyparlamentarnej

We wtorek w Berlinie rozpoczęła obrady 67 konferencja Unii Miedzyparlamentarnej. Jej uczestnicy będą dyskutować nad sprawami związanymi z kontynuowaniem dialogu na temat zachowania pokoju oraz problemami odprężenia i rozbrojenia.

W dniach od 16—26 września stolica NRD gościć będzie ponad 1200 parlamentarzystów i obserwatorów z około 80 państw. Zainteresowanie światowej opinii publicznej obradami Unii świadczy o niewątpliwym autorytecie, jaki zdobyła sobie ta najstarsza na świecie organizacja międzynarodowa.

W obradach uczestniczą posłowie na Sejm PRL: przewodniczący polskiej grupy Unii Miedzyparlamentarnej Jarema Maciszewski oraz sekretarz PGUM, Witold Lipski. PAP

Postulaty konińskich górników przyjęte do realizacji

Jak się dowiedzieliśmy, 13 bm. w Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” podpisano porozumienie między Radą Zakładową ZZG, która pełniła funkcję komitetu strajkowego, reprezentowaną przez jej przewodniczącego Edmunda Walczaka i ministrem energetyki i energii atomowej Zbigniewem Bartosiewiczem. Tym samym zakończono strajk (który rozpoczął się o godzinie 10 tego dnia), wraz z upływem terminu przyjęcia postulatów górników. Porozumienie obejmuje również załogę Kopalni Węgla Brunatnego — „Adamów”, która nie strajkowała, lecz przysłała swych delegatów do ustalenia porozumienia.

Ustalono m. in., że z dniem 1 października załogi obu ko-

Narada I sekretarzy KW PZPR i kierowników wydziałów KC

16 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani odbyła się narada I sekretarzy komitetów wojewódzkich i kierowników wydziałów KC PZPR. Na naradzie dokonano oceny aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju i omówiono główne zadania w pracy partyjnej. (PAP)

Strunowy monopolista



Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego są jedynym w kraju społecznym producentem strun do instrumentów lutniczych. Kobiety w białych czepkach przy obrabiarkach to widok, który zaskakuje zwiedzających zakład. W takich właśnie warunkach odbywa się skracanie strun metalowych.

Na zdjęciu: Krystyna Chojnacka wytwarza struny do gitar.

Fot. — R. Krolak

Depesze gratulacyjne do S. Kani i J. Pińkowskiego

W związku z wyborem Stanisława Kani na I sekretarza KC PZPR nadeszły na jego ręce dalsze depesze gratulacyjne.

Depesze przekazali: przewodniczący KC Frontu Jedności Narodowej dla Ocalenia Kamputcy — Heng Samrin; sekretarz generalny Demokratycznej Partii Gwinei, prezydent Ludowo- Rewolucyjnej Republiki Gwinei — Ahmed Sekou Toure; sekretarz generalny Unii Demokratycznej Narodu Malijskiego, prezydent Republiki Mali — gen. Moussa Traore.

Na ręce prezesa Rady Ministrów Józefa Pińkowskiego na płynęły dalsze depesze gratulacyjne z okazji powołania go przez Sejm na to stanowisko.

Depesze nadesłali: przewodniczący Rady Państwa i przewodniczący Rady Ministrów Republiki Kuby — Fidel Castro Ruz; premier Rady Administracyjnej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Li Dzong Ok; prezydent Pakistańskiej Republiki Islamskiej — gen. Mohammad Ziaul-Haq. (PAP)

Rozpoczęła się sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ

Wczoraj w godzinach popołudniowych czasu nowojorskiego XXXV sesja Zgromadzenia Ogólnego rozpoczęła obrady. Doroczny wielki sezon dyplomatyczny nad rzeką Wschodnią zgromadził w br. 125 ministrów spraw zagranicznych i około 10 szefów państw i rządów. W dniu otwarcia sesji liczba państw członkowskich ONZ zwiększyła się do 154. Najnowszym członkiem Narodów Zjednoczonych zostały wyspy St. Vincent i Grenadyny.

Na wstępie obrad Zgromadzenie ogólne wybrało swego przewodniczącego, którym został stały przedstawiciel RFN w ONZ, amb. Rudiger von Weizsäcker. W inauguracyjnym

przemówieniu przewodniczący sesji podkreślił oczekiwania jakie świat wiąże z tym wielkim zgromadzeniem reprezentującym różne systemy polityczne, gospodarcze, społeczne i ideologiczne. Mam nadzieję — powiedział von Weizsäcker — że w grudniu podejmiemy zdecydowaną akcję na rzecz rozwoju bezpieczeństwa i rozbrojenia. Działanie to powinno obejmować potwierdzenie wcześniejszego poparcia dla porozumienia Salt II, jak również wznowienie poważnych wysiłków na rzecz powstrzymania wyścigu zbrojeń. W szczególności ufam, że Zgromadzenie nadal będzie wnosilo swój wkład do polityki odprężenia. (PAP)

Pierwsze posiedzenie nowego rządu Iranu

Jak informuje agencja Pars, we wtorek odbyło się w Teheranie pierwsze posiedzenie nowego rządu Iranu na którym obecny był prezydent Abolhasan Bani Sadr.

Jedną z pierwszych decyzji powziętych przez rząd było zażalenie ministerstwa energetyki podjęcie rozróżnienia spółki akcyjnej „Eurudi” w sprawie dostaw wzbogaconego uranu.

Wraz z Belgią, Francją, Hiszpanią i Włochami Iran partycypuje w finansowaniu programu „Eurodi”.

Parlament irański większością głosów powołał we wtorek specjalną komisję parlamentarną, która ma rozpatrzyć sprawę zakładników amerykańskich przetrzymywanych w Iranie. (PAP)

Konieczny akt dojrzałości

Nie tylko dla nas, ale i dla znacznej, życiowej nam części światowej opinii publicznej, jest oto rzecz, o której już zrozumieliśmy, że tożsamość polska klasa robotnicza dowiodła, kim jest i kim będzie zawsze już w przyszłości: nie abstrakcyjnym, wyidealizowanym przez teoretyków rozwoju społecznego, ale rzeczywistym i działającym w całym majestacie swej misji dziejowej — autorem nowej historii naszego kraju. Brzmiało to może patetycznie, ale słowa są tu wielkie na miarę wydarzeń, mają pełną pokrywę w ich randze i znaczeniu.

Tyle w tej kwestii. A w drugiej? Oto robotnicy dokonali korekty na dalszej drodze rozwoju swego kraju, żeby socjalizm stał się rzeczą wistą, żeby zjawiska, które go dotąd deformowały, mogły być przezwycięzione i wymienione ostatecznie z naszego życia.

Ala jest jeszcze trzecia sprawa, jak się teraz przekonujemy — najtrudniejsza. Dokąd zmierzamy? Odpowiedź brzmi: do rzetelnego, konsekwentnego i pełnego — co do ducha, a nie tylko litery — wykonania umowy społecznej, jaka stanęła w sierpniu i wrześniu w Rzeczypospolitej. Ale ta deklaracja, choć tak uroczyście złożona i przez wszystkich od tej pory z całym zdecydowaniem potwierdzana, toruje sobie obecnie drogę w żywej materii stosunków społecznych z rozlicznymi komplikacjami, w męce wielostronnych trudności.

Okoliczności są wszystkim dobrze znane. I te ekonomiczne, które pytają, skąd wziąć środki na realizację zobowiązań. I społeczne przypominające, że nowy kształt życia musi się zawsze przebiegać przez skostniałe formy starego. I wreszcie aktualnie najważniejsze, polityczne, rozwiązujące co, jak szybko i czy wystarczająco wiarygodnie rola układające się strony. Za każdą z tych też ogólnych kro-

czą z kolei tysiące, tysiące spraw konkretnych, tysiące przedmiotów sprzecznych interpretacji i zniecierpliwionych postulatów, tysiące rozpięających się nam na wszystkie strony sporów, nowych strajków i konfliktów szczegółowych, lokalnych, czasem nawet jednostkowych. I żeby nie było wątpliwości — powo-
dowanych obustronnie.

Czy dla tej płynnej, niosącej coraz więcej zamętu i nie pozwalającej skończyć z chaosem sytuacji jest jakiś wspólny, wszystkie je ogarniający mianownik? Wydaje się, że tak. Jest nim bolesny, ale zrozumiały na tle doświadczeń przeszłości, niedostatek zaufa-

przyrodzonych światu i ludziom, a więc obiektywnych powodów, pewne. Żadnej odnowy nie będzie bez środków materialnych, z których musi się ją skonstruować! Żadnej odnowy nie da się zrobić za cudze pożyczone pieniądze. Żadnej odnowy nie wymyśli najlepsza, najczystsza moralnie i najsprawniejsza w działaniu władza, jeśli z fabryk, gospodarstw rolnych, służb publicznych nie popłynie szerszy, bogatszy, lepszy, jakościowo strumień towarów i usług, dóbr do podziału.

Proszę mnie prawdziwie zrozumieć. Nie zapominam o niczym, co w odczuciu trzeba uprzątnąć, rozliczyć, oczyścić i doprowadzić do stanu w pełni zgodnego z poczuciem sprawiedliwości, uczciwości i praworządności społecznej. Nie tracę także z oczu całego kompleksu potrzebnych nam zmian w systemie kierowania państwem oraz w stosunkach społecznych, strukturze gospodarki, mechanizmach wysuwania ludzi kompetentnych i nie skazitelnym etycznie do władzy oraz egzekwowania od nich pełnej odpowiedzialności. Nie przemilczam wreszcie, a przeciwnie — wysuwam na czoło — problem gwarancji zawartych w ustanowieniu demokratyzmu życia na każdym jego szczeblu i wyrażających się w skutecznie działającej, zinstytucjonalizowanej kontroli. Mówię jedynie o sprawie pierwszej, poddając pod rozwagę myśl „od czego zacząć”. I ośmielam się twierdzić, że to konieczność taka sama, jak pokój dla świata, powietrze dla życia: konieczność pracy dla siebie.

Jest tysiące spraw do załatwienia w Polsce, ale żadnej z nich nie ruszymy z miejsca wydłużając dziś władzom rachunki do zapłacenia. One po prostu mogą je płacić tylko tym, co naród wypracuje. Musimy to zrozumieć i musimy tę realną prawdę przyjąć za naczelne zadanie dnia.

ZBIGNIEW JURKIEWICZ

Praca dla siebie

nia społecznego. Kogo do kogo? Odruchowa, powszechna i w końcu konieczna do przyjęcia odpowiedź brzmi, że świat ta praca do władzy, ściślej — do rządu i partii. Ale skoro na drodze odnowy chcemy mówić sobie całą prawdę, to nie ukrywajmy żadnej jej części, mówmy sobie także rzeczy przykre — jak bardzo byłoby to niepopularne. Przecież jest to także — a ja powiem, że przede wszystkim! — niedostatek zaufania do samych siebie. Czyżby tym, którzy do wiedzy, że decydują w Rzeczypospolitej, mało zabraknąć siły i mądrości dla pokierowania jej odnową? Czyżby wiary we własne cele i możliwości miałyby nam starczyć zaledwie dla dokonania zwrotu, po którym czekać już tylko będziemy co dalej?

Jest potrzebny w odczuciu drugi, trudniejszy akt dojrzałości i odpowiedzialności za losy narodu; akt przewodztwa klasy robotniczej w procesie odnowy. I jakbyśmy nie obra-
cali tym słowem, jakbyśmy go nie interpretowali — jedno jest bezwzględnie, bo z



Mówią o sobie, że są „im-
portochłonni” i to coraz
bardziej. Bo ceny zagra-
nicznych surowców, na któ-
rych w całości oparta jest pro-
dukcja nawozów fosforowych
— wzrosły w tym roku o po-
łowę w porównaniu z cenami
ubiegłorocznymi. Ale zaraz do-
dają, że z dewizowej puli nie
tylko czerpią — również ją po-
większają. Mają na to swój
sposób: reakcje chemiczne.

W Poznańskich Zakładach
Nawozów Fosforowych w Lu-
boniu podjęto ostatnio produk-
cję kilku nowych wyrobów,
które zastępują dotychczas im-
portowane. Jedną z nich są
półproduktem w fabryce, inne
— wytwarza się na zamówie-
nie różnych zakładów w kra-
ju. Wszystkie przynoszą milio-
nowe oszczędności.

Dewizy z popiołów

— Jeśli dobrze poszukać, de-
wizy można znaleźć nawet w
popiołach — mówi w Lubo-
niu. Popioły petrochemiczne
składają się w połowie z pię-
ciotlenku wanażu, który „Fos-
fory” importują do produkcji
katalizatora wanadowego, pla-
cąc 6 000 dolarów za tonę. Od
ubiegłego roku import ten zo-
stał znacznie ograniczony,
gdyż w zakładach przerabia-
jących popioły z piaskowej „Petro-
chemii”, według technologii o-
pracowanej w lubońskim od-
dziale Instytutu Przemysłu
Nieorganicznego w Gliwicach.

10 ton pięciotlenku wanażu
oszczędza się rocznie dzięki re-
generacji katalizatorów wana-
dowych, które — wykorzysty-
wane do produkcji kwasu
siarkowego — tracą po pięciu
latach swoje właściwości, za-
chowując wszystkie składniki.
Więc PZNF skupują kataliza-
tory od wszystkich producen-
tów kwasu siarkowego w kra-
ju i regenerują je. Technolo-
gię regeneracji katalizatorów
opracował również oddział w
Luboniu gliwickiego instytutu.

Dzięki wprowadzeniu obu
technologii odzyskiwania pię-
ciotlenku wanażu, „Fosfory”
zaoszczędzą w tym roku 10
mln zł. A w przyszłym jesz-
cze więcej, gdyż pracuje się
nad udoskonalaniem nowych
technologii. Obniżenie kosztów
produkcji katalizatora, przy
zachowaniu dobrej jakości,
jest dla zakładów szczególnie
ważne, gdyż z tym wyrobem,
wytwarzanym tylko w niektó-

Cena myślenia w „Fosforach”

rych krajach, wiąże się w Lu-
boniu duże nadzieje eksporto-
we. To sprawa trudna, gdyż na
rynku światowym liczą się
przede wszystkim zakłady, któ-
re mają w skomplikowanej
produkcji katalizatora wielo-
letnie tradycje, ale możliwa.
Już obecnie znaczną część o-
rodukowanych katalizatorów
„Fosfory” sprzedają odbior-
com zagranicznym. Gdyby nie
katalizatory, nie mieliby eks-
portu, bo nawozy przeznaczo-
ne są w całości dla rolnictwa
krajowego.

Szlachetniejsza chemia

Jeszcze kilka lat temu, 90
procent wartości produkcji
PZNF stanowiły nawozy. Te-
raz już tylko 60 procent. Nie,
żeby ich sprzedaż się zmniejsza-
ła, lecz że w ciągu ostat-
nich czterech lat podjęto w za-
kładzie produkcję 10 nowych
wyrobów. W chemii to dużo,
ponieważ przygotowanie pro-
dukcji każdego nowego wyro-
bu wymaga długich opraco-
wań technologicznych, próby, niety-
powej aparatury.

Dyrektor techniczny PZNF,
Józef Kończal, mówi, że „ma-
sówka”, jaką jest produkcja
nawozów, nie zaspokaja ambi-
cji załogi, zwłaszcza wysoko
kwalifikowanej kadry chemi-
ków. Ze ludzi w pracy nie
mogą się nudzić, a każda no-
wa, udana reakcja chemiczna,
jest bodźcem do dalszych po-
szukiwań. Ze zakład nie ma
możliwości rozbudowy prze-
strzennej, trzeba więc stawiać
na szlachetniejszą chemię.

Takim szlachetnym produk-
tem którego otrzymanie wy-
maga dużej wiedzy chemicz-
nej jest na przykład kwas
fluoroborowy i inne związki
fluorowe. W „Fosforach” kwas
fluoroborowy produkuje się z
kwasu fluorokrzemowego, kto-
ry jest produktem odpadowym
przy wytwarzaniu nawozów.
Te technologie, podobnie jak
kilka innych opracował zakła-
dowy zespół pod kierunkiem
głównego specjalisty do spraw
rozwoju, Bogdana Zawadzkie-
go.

Od ubiegłego roku kwas
fluoroborowy kupują w Lubo-
niu, zamiast za granicą — To-
ruńskie Zakłady Elektronicz-
ne „Unitra-Toral”, które uży-
wają go do wytrawiania ukła-
dów scalonych. A Fabryka Wy-
robów Ściernych „Korund” w
Kole zrzędnowała z importu
fluoroboranu potasu. W Lubo-
niu mieli wprowadzić, jak przy
każdym nowym wyrobie, tro-

chę kłopotów z uzyskaniem
związku o parametrach wy-
maganych do produkcji tarcz
ściernych wymagania wobec
niego określone są w „Korun-
dzie” licencją, ale uparli się
bo przecież ich ambicje zwią-
zane są z chemią szlachetną. I
zbiegają się z interesami gos-
podarki, w której trzeba ogra-
niczyć zakupy dewizowe.

Trzeba reklamy?

Kupujemy za granicą wiele
związków chemicznych, które
mogłyby być produkowane w
kraju. Tradycje importowe,
wynikają z tego, że materiały
te są bardzo pracochłonne, a
poszczególnym zakładom po-
trzebne w niewielkich ilo-
ściach. Kiedyś ten import się
opłacał, teraz staje się luksu-
sem. Więc dobrze, że w ta-
kim zakładzie, jak luboński
„Fosfory”, mówią, iż nie ma
produkcji, na której by nie
można zrobić interesu.

— Obojętnie, kto by się do
nas zwrócił — powiedział dy-
rektor Kończal — i chciał,
zebyśmy dla niego podjęli pro-
dukcję jakiegos wyrobu, miał
by to załatwione. W ramach
oczywiście naszych możliwo-
ści.

Więc jeśli uparli się, że be-
dą oszczędzać dewizy, to posu-
kują tych co wydają dewizy
bez konieczności. Biorą na
przykład listy importowe cen-
tralni handlowej „Ciech” i wy-
bierają związki chemiczne,
które mogłyby produkować. A
potem szukają na nie krajow-
ych odbiorców.

W ubiegłym roku z na-
szych surowców podjęli pro-
dukcję środków myjących dla
okretnictwa. Preparaty do
czyszczenia wynienników cie-
rnia na stacjach oraz do usu-
wania tłuszczów, na przykład
po transporcie nasion — w
niczym nie ustępują zagranic-
cznym, a kosztują jedną szó-
stą tego, co importowane. Za-
kłady w Luboniu mogłyby wy-
produkować każdą ilość tych
środków, dla wszystkich stocz-
ni Zainteresowanie odbiorców
jest jednak niewielkie.

Teraz „Fosfory” przysto-
wują więc akcję reklamową.
Liczą, że to coś da. Bo może
właśnie zabrakło reklamy?
Chociaż, apeli o oszczędne go-
spodarowanie nie brakuje. A
jednak reakcje są różne...

GRAZYNA SZULAK

Opustoszały plaże...

Opustoszały plaże i ośrodki
wczasowe; m. in. na Pojezierzu
Międzychodzko — Sierakowskim,
gdzie wypoczywały tysiące po-
znaniaków. Na Jeziorze Mie-
rzyńskim koło Międzychodu wy-
poczywali pracownicy transpor-
tu, budownictwa, browaru; bi-
wakowali też harcerze. Na zdję-
ciu: przystań tamtejszego ośrod-
ka „Ustronie”.

Fot. — R. Królak



Powie ktoś: tego jesz-
cze nie było, żeby
rząd zajmował się
śmieciami! No, nie zupełnie
śmieciami. Bo rzecz doty-
czy surowców wtórnych i
uchwały Rady Ministrów
podjętej w tej sprawie
w lutym bieżącego roku. Jest
to uchwała w sprawie in-
tensyfikacji wykorzystania
odpadów.

Nie bez powodu rząd pod-
jął ten temat, gdyż surow-
ce wtórne mają kapitalne
znaczenie dla całej gospo-
darki. W wielu krajach po-
znano i zaczęto cenić już
wartość owych odpadów po-
produkcyjnych z naszych miesz-
kań. U nas poznali się na
tym zaledwie przedstawie-
ciele sektora prywatnego
i spółdzielczości, nabywając
niezależnie „kłopotliwe” dla in-
nych odpady, potrzebne do
produkcji z nich szeregu
wyrobów wzbogacających
rynek.

Odpady stają się coraz
cenniejsze, gdyż powszech-
nie zaczyna na świecie bra-
kować surowców „pierwot-
nych”: drewna, ropy, wę-
gla, ziemi pod uprawę ro-
ślin. Jest to wynikiem burz-
liwego i surowochłonnego

rozwoju gospodarki świa-
towej. Specjaliści FAO
twierdzą, że produkcja sze-
ściu podstawowych artyku-
łów pochodzenia biologicz-
nego w przeliczeniu na
głowę mieszkańca systema-
tycznie spada. Na przykład
szczyt produkcji drewna
przypadał na rok 1967. Pod
koniec tego stulecia rocz-
ny niedobór drewna w
świecie może sięgać 200
mln m. sześć. W Polsce już
obecnie brakuje rocznie pra-
wie 3 mln m. sześć, tego
cennego surowca. Małe są
światowe zasoby ropy, niklu,
gazu ziemnego, ołowiu,
srebra, cynku, cyny, platyny.
Rekordy w produkcji
złota, wolframu, baraniny,
wielu i ołowiu ryb zano-
towano kilkanaście lat te-
mu. Obecnie następuje sy-
stematyczny spadek wiel-
kości produkcji tych surow-
ców.

W przypadku wielu in-
nych popyt przewyższa po-
daż i to oczywiście ma
wpływ na ceny, które ros-
ną w nienotowanym dotych-
czas tempie. Jednak nie
wszyscy producenci w kra-
ju przyjmują do wiadomości
ten fakt. Chociaż global-
nie zagospodarujemy sporo

odpadów, tempo ich przy-
rostu jest ciągle szybsze
od wykorzystania. W ubie-
głym roku przybyło odpadów
12 procent, a zwiększono ich
wykorzystanie tylko o 4
procent. Ale o ile w roku
1978 zagospodarowano oko-
ło 70 procent odpadów, to

Bez komputera

w roku ubiegłym tylko 64
procent. Powiększyły się
więc wysypiska. Obecnie
znajdują na nich 800
mln ton odpadów.

Stopień ich wykorzysta-
nia jest w Polsce nierów-
ny. W roku ubiegłym, na
przykład spożytkowano ca-
łość odpadów metalicznych.
Gdy chodzi o surowce nie-
metaliczne (stuczka, maku-
latura, drewno, złom gumo-
wy), uzyskano postęp w sto-
sunku do roku poprzednie-
go o 14 procent. Złe jest z
utylizacją surowców mine-
ralnych (żużli, kruszywa, po-
piółki, odpadów skalnych).

Przyrasta ich 6-krotnie wię-
cej, niż się wykorzystuje.
Na skutek tego hałdy po-
większyły się o około 90
mln ton odpadów, które
mogłyby być przydatne dla
gospodarki. A tymczasem w
tej pięciolatce większość
resortów gospodarczych wy-

korzystała zaledwie 10 pro-
cent środków inwestycyj-
nych przeznaczonych na
zagospodarowanie wtór-
nych surowców. Nie wia-
domo czego bardziej w re-
alizacji tego celu zabrakło:
dyscypliny, zrozumienia
rangi problemu czy też wy-
obraźni.

Niektóre przykłady nie-
gospodarności są tu szcze-
gólnie wymowne. Mimo, że
w kraju brakuje pasz, z fa-
bryk wytwarzających wy-
roby ze skóry wywozi się
na wysypiska codziennie
tony odpadów mięsno-tłus-
zczowych. Na świecie jest

to cenny surowiec paszo-
wy, u nas — tylko śmieci.
Kilka innych porównań ze
światem. We Francji na
jednego mieszkańca odzy-
skuje się 8,3 kg odpadów
włókienniczych, w NRD 4
kg, a w Polsce 1,2 kg. Pro-
dujące kraje spożytkowują

48 procent makulatury, my
— 29 procent. W Wiedniu
w roku 1978 potrafiono wy-
korzystać 75 procent odpa-
dów komunalnych. W Pol-
sce odzyskujemy 5 procent
zawartości miejskich wysyp-
isk. W Wielkiej Brytanii
regeneruje się 47 procent
opon, u nas 8 procent. Wiel-
ce to wymowne porównania.

Nie uszędzie w kraju jest
również złe. Z oceny Mini-
sterstwa Gospodarki Mate-
riałowej wynika, że sto-
sunkowo najlepiej radzą
sobie z „surowcowym prob-
lemem” w Poznańskim,
Lubelskim, Szczecińskim

i Bydgoskim. Z praktyki
wiemy, jak wiele jeszcze
jest do zrobienia w tym za-
kresie w Wielkopolsce. Nie
bez powodu też prowadzi-
my od dłuższego czasu kam-
panię „Oszczędni żyją le-
piej”. Jej wyniki dowodzą,
że możliwości i potrzeby
dalszego oszczędzania su-
rowców i lepszego wyko-
rzystania odpadów nadal
są ogromne. W tej dziedzi-
nie są rzeczywiście wielkie
rezervy.

Jednak dla niektórych od-
pady to nadal kłopotliwe,
bezwartościowe materiały.
Nie czyszczone, segregowa-
ne, ani pakowane, czyli nie
przygotowane do przeróbki
czy też sprzedaży, marnie-
ją na składowiskach. Od-
krył je tylko sektor prywat-
ny i wykorzystuje do wy-
tworzenia drobniaków. Su-
rowce wtórne jednak cze-
kają na odkrycie przez part-
nerów większych, chłoni-
niejszych, którzy potrafi-
liby je spożytkować na ta-
ką skalę, by na wysypis-
kach rzeczywiście pozosta-
ły tylko bezużyteczne śmie-
ci.

MAREK PRZYBYLSKI

Skarby na śmietniku

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

KALISKIE

Gdzie wodę
czierpie się wiadrami

Sulmierzyce w rannej mgle. Ulicami idzie dzień powszedni. Na ogół pusto, tylko gdzieś kobiety lub dzieci przemijają pochylone pod ciężarem wiader pełnych wody. Bieleje kupa ratusza, kontrastująca z ciemnym dachem. W małych sklepach ludzie zajątliwają sprawunki. Czas toczy się leniwie do około trzeciej. Potem autobusy wysypują na przystanku grupy pasażerów. Sąsiedzi przystają przed bramami, żeby porozmawiać. Matki spacerują z wózkami. Ruch się ożywił.

Pierwszego sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Sulmierzycach — Tadeusza Figaja spotykam na drodze.

— Sprawa niewątpliwie u nas jest brak wody — mówi. — Czekamy na nią sporo lat, wciąż bezskutecznie. Obiecany początek inwestycji w tym roku. I znowu wypadła z planu. A dla Sulmierzyc ta woda, to wielka rzecz. Od jej stanu i dostępu zależy podniesienie zdrowotności ludności oraz możliwości postępu w budownictwie mieszkaniowym i w rolnictwie. Rozprawdzeniem jej zajęlibyśmy się sami w ramach czynów społecznych.



Muzeum Ziemi Sulmierzyckiej.

Fot. — Archiwum

Miasteczko — maleńkie. Bo czy to dużo 2 300 mieszkańców? Ta miniatura zwarta jest nie tylko szeregowością domów. Ludzie tu znają się na wylot. To spójne, ale samotne, jedno wśród większych miast, samo pomiędzy gminami. Wydzielone. Czyżby dlatego problemy powracają jak bumerang?

Dom kultury wykonano z rozmachem. Cóż z tego, świeci pustkami. Dawniej coś się w nim działo, teraz nikogo nie przyciąga. Na niedługo wieczór, do pracowni rękodzieła artystycznego schodzili się starsze kobiety, by nie pozwolić odejść reszkom folkloru. A młodzież? Co prawda próbowali malować, tańczyć, śpiewać i recytować, lecz zaprzestali szerszej działalności. Z chwilą odejścia instruktorów młodzież rozpięchła się. Odkryta rozrywać w miejscu pracy i nauki, w sąsiednich ośrodkach.

Dookoła rozpostarli się pola. Był okres zastoju w rolnictwie, połowa lat siedemdziesiątych przyniosła poprawę. Rolników jest trzystu, a ich ziemie mają średnie klasy. Gospodaruje na piętnastu tysiącach hektarów. Naprzód wbiegają szczególnie młodzi rolnicy. Jedni postawili na specjalizację, inni — zbudowali nowoczesne zagrody. Byłoby zupełnie dobrze, gdyby scalono niewygodne do uprawy kawałki gruntów i zmierzowano tereny. Rozpoczęto odwadnianie. Za dwa, trzy lata będzie sucho. Łączenie nastąpi.

Naczelnik Sulmierzy — Ildzi Kalinowski wysupłał przede mną kłopoty. Różnorakie mu się przytrafiały. Działacze powoli się wykruszyli, funduszy na rozbudowę nie wystarczało. A mimo to patrzył na swą codzienną optymistycznie. Bo tak w ogóle, to trudności udało się pokonać.

Oto parę lat temu marzyli o nowoczesnym przedszkolu, dzisiaj jest. A w nim najważniejsza jest pani. W tym przypadku — Danuta Klimek, jego dyrektorka. Przescigali się nawzajem z naczelnikiem w zapłacie za wykonanie obiektu. — To dzięki pani zaangażowaniu. — To dzięki pani zaangażowaniu — mówili. Rozbudowa i modernizacja zaowocowały bez mała stu procentową opieką nad ogółem dzieci. Zyskały nadzór pedagogiczny, a także niemniej ważny — lekarski i stomatologiczny.

Przychodnię rejonową też otrzymali niedawno. Naczelnik twierdzi, że kieruje nią lekarz — Judym. Tak się wyraża o doktorze Zdzisławie Gogolewskim, chirurgu, a nade wszystko — człowieku. Na służbę zdrowia mało kto się skarży.

Docieram do Czarnej Wody. To tamtejsza rzeczka. Dostrzegam nowe osiedle. Domy wyrastają wysoko, obszerne wille. Zupełnie odmienne niż w centrum.

I wracam na rynek, który przemawia osobowością. Jest rozległa przestrzeń w tym małym mieście. Wcale nie razi zmiennością poszczególnych budynków. Czuję się atmosferę jakby nie naszego wieku. Obca temu czego dostarczała współczesność. Na placu mało kto się kręci. Sklepy żyją wewnątrz, witryn nie tknęła jaskrawość reklam. Rysownik szkicowałby finezję ornamentów, ostrą spadzistość dachów, albo ratusz.

Ratusz wzniesiono w roku 1743 z modrzewiowych bierwion. Okap dachu wsparto na ośmiu dębowych kolumnach. Ten relikw przetrwał wymaga konserwacji. Mieści się w nim Muzeum Ziemi Sulmierzyckiej im. Sebastiana Fabiana Klonowicza, urodzonego w Sulmierzycach. Temu przedstawicielowi polskiej literatury mieszczańskiej XVI wieku miejscowe społeczeństwo poświęciło obelisk i najdłuższą ulicę — dwupasmową, wysadzaną lipami aleją Klonowicza.

Sulmierzyce są miastem prawie nieprzerwanie od pięciuset lat. Prawa miejskie nadano im w roku 1457 „dla ulepszenia stanu i dochodowości z dóbr naszych (królewskich)”. Ich historię poznaje przy muzealnych eksponatach. Jej zaranie ukazują wykopaliska archeologiczne. W XVI i XVII wieku kwitło rzemiosło. Wówczas utworzono cechy — szewski, młynarski, krawiecki i kowalski. Zachowały się m. in. pieczęcie cechu krawieckiego z roku 1603 i kowalskiego z 1759.

Świadczą nadal usługi kowal i kołodziej. Jak długo przetrwają ich zawody?

Idę śladem instytucji i przedsiębiorstw. Nie napotykam mnogości. Tylko szkołę, GS, restaurację. Za to wabią czyste uliczki. Zakamarki balkonów i werand. Podparte pnąciami winogron. Trafiają się polećta słoneczników i kwitnące malwy.

Czas sulmierzycki schował się w mieszkaniach. Na zewnątrz wychodzi powoli. Oznaczają go zdobycze ostatnich lat — przedszkole, pawilon handlowy, przychodnia. Ma dwa wymiary: go-dzin obecności i nieobecności sulmierzyczan, przeszłości i teraźniejszości, zamiarów i dokonań.

ZOFIA PACEWICKA

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

M

ięsa w powszechnym odczuciu mamy mało. Czy więcej może go być wyłącznie za sprawą rozwoju hodowli trzody i bydła, za sprawą kosztownego importu pasz i równie kosztownego budowa nia nowych chlewni i obór?

Trzeba rozwijać chów trzody i bydła. Ale to nie jedyna droga do dobrego rynku mięsnego. Zdaniem niektórych ludzi w Leszczyńskim tutejszy rynek mięsny mogłyby zrównoważyć: królik, baran, koń i bobrzyk. To „bajkowe” twierdzenie już wiele uczyniło dla zmniejszenia nierównowagi między podażą a popytem na mięso i wędliny. W ubiegłym roku w sklepach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Leszczyńskim sprzedano 120 ton przetworów mięsnych z baraniny, koniny, królika i bobrzyków. W tym roku, do początku sierpnia włącznie — 80,8 tony. Dla klientów GS-ów to spora porcja, jeśli porównać ją do normalnego „rozdziałnikowego” mięsa — sprzedawanego średnio po 86 ton miesięcznie.

Ludzie mają uprzedzenie do koniny, baraniny, bobrzyków — twierdzi prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Lesznie, Kazimierz Zgola. Ale prezes wie, że nie ma racji; piętro niżej pod jego gabinetem, w sklepie masarskim WZSR, kiełbasy z bobrzyków, koniny i baraniny nie za grzewają miejsca na hakach, już sobie znalazły uznanie.

— Nie proch, nie trotyl i nie atom jest kluczem do panowania nad światem, ale jedzenie — wyznaje swoją filozofię prezes Zgola. Twierdzi, że po to pracuje w WZSR, aby było więcej jedzenia. I trzeba przyznać, że ta organizacja spółdzielcza ma się już czym pochwalić na polu uzupełniania lokalnego rynku żywnościowego. Ale do stanu równowagi między podażą a popytem jeszcze daleko.

Kleczew jest miasteczkiem podwójnie górniczym. Większość jego mieszkańców pracuje w Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”. Na dodatek sam Kleczew leży na pokładach brunatnego paliwa. To bogactwo konińskiej ziemi było przez lata powodem niepewnej przyszłości miasta. Po żerającą każdego roku wiele hektarów kopalnia zbliżała się do rogatek i zmuszała do decyzji: zatrzymać kopalnię, czy zburzyć miasteczko.

A ono czekało. Przez ostatnie lata wstrzymano już nawet budowę nowych domów i obiektów użyteczności publicznej. Okres ten zwiększył brak w infrastrukturze i stanie urządzeń miejskich ale spowodował też wzrost emocjonalnych związków między społeczeństwem i miasteczkiem.

Uwidocznili się to po podjęciu ostatecznej decyzji, że Kleczew pozostanie. Rozpoczęto budowę kilku ważnych dla miasta obiektów. W lipcu przyszłego roku oddana zostanie do użytku przychodnia zdrowia z apteką i 6 mieszkaniami. Tym samym łatwiej będzie znaleźć lekarzy chętnych do podjęcia tu pracy. Wcześniej, bo w maju przyszłego roku, rozpocznie pracę nowa piekarnia. Wznoszona kosztem

Czy to wymówki handlu: „nie ma, bo nie dowieźli”. Bez wnikania w przyczyny niedowieżenia czegoś do sklepu, psioć się wówczas na tych, co towar rozwożą. Raz są to utyskiwania słuszne, bo niedowład organizacyjny czyni transport mało sprawnym, kiedy indziej — nie, bo przecież nie wszystko zależy od przewoźnika. Fakt w każdym razie jest, że jego rola jest szczególnie ważna, gdy chodzi o dostawę podstawowych artykułów spożywczych. Należy do nich mleko.

W województwie poznańskim dostarczane jest do sklepów przede wszystkim własnym taborem spółdzielni mleczarskich. One same decydują o kolejności i trasach rozwożenia mleka. To dobre rozwiązanie, gdyż mając rozoznanie w przebiegu jego produkcji, najefektywniej można zatrudniać pojadę. Zamawia się je wtedy,

wiele nadal pozostaje do zrobienia.

„Duża” hodowla bydła i trzody rośnie wolno — teraz z powodu niedostatku pasz, jest w stagnacji — nie można liczyć na zwiększenie przydziałów mięsa na zaopatrzenie sklepów GS i stołówek w Leszczyńskim. Nadzieja może być tylko w „małym mięsie — jak

LESZCZYŃSKIE

„Małe mięso”
duża sprawa

proponuję nazwać to, o czym poniżej mowa. Myślę o drobnym inwentarzu: królikach, gęsiach, kaczkach i indykach hodowanych nie w systemie wielkotowarowym lecz „na podwórku” i w „ogrodzie”, po trosze o owcach i koniach (choć te ostatnie trudno do drobnego inwentarza zaliczyć). Rzecz w tym, że skup i sprzedaż produktów uzyskanych z tych zwierząt może się odbywać poza tzw. rozdziałnikami, to znaczy od prenosci, inicjatywy hodowców drobnego inwentarza oraz ich mecenasów — spółdzielczości wiejskiej — zależnie może dodatkowe zaopatrzenie nie wiejskich sklepów w mięso i wędliny, (nie licząc tego, co trafi na stoły rodzin samych hodowców). Wyroby mięsne z gęsi, kaczek, królików, bobrzyków, z koniny i baraniny mogą być cennym uzupełnieniem tradycyjnej oferty sklepów mięsnych.

Prezes Zgola — najgłośniejszy w Leszczyńskim piewca idei „małego mięsa” — odwołuje się do swej pamięci z dzieciństwa, do gęsi pasących się na rowach, do królików w kłakach, które powszechnie były hodowane przez dzieci wiejskie, a także ludzi w wieku emerytalnym. — Jeśli my Polacy nie pójdziemy po wsłach,

w małych miastach na chów drobnego inwentarza, długo nie będziemy syci mięsem — twierdzi prezes. Królik zadowoli się trawą i chwastami zerwanymi z pobliskiego rowu, minimalnie tylko trzeba mu podsycać paszy treściwej, podobnie gęś, kaczka, nutria, dwie,

eksportowa — około 90 zł za kg i „krajowa” — około 50 zł za kg króliczej tuszki. Oczywiście nie za chęcią do zaopatrywania krajowej klienteli, a ci hodowcy, którzy nie potrafili sprostać wymogom eksportu wycofują się z hodowli. Owce — te, które by mogły trafić do masarni WZSR, czyli nie hodowane w wielkich stadach i na kontrakty — też nie mają atrakcyjnej ceny. To hamuje inicjatywę drobnych hodowców. Ceny w tzw. odkupie gospodarczym powinny być co najmniej zbliżone do cen kontraktacyjnych w skupie państwowym. Wtedy można by liczyć na wzrost drobnej hodowli, a w konsekwencji na wzrost ilości baraniny, trafiającej na rynek mięsny.

Konina w Leszczyńskim już zdobyła sobie uznanie, wbrew odwiecznej awersji Polaków do tego mięsa.

Dotychczas najpewniejszym źródłem doskonałego mięsa są bobrzyki. Wędliny z bobrzyków w praktyce zawierają sporo domieszki mięsa wieprzowego lub wołowego, dla urozmaicenia smaku (bobrze mięso samo w sobie jest bardzo chude). I tutaj można by więcej wędlin wyprodukować w masarniach GS-owskich w Leszczyńskim, gdyby było więcej bobrego mięsa.

Reasumując — pion WZSR posiada spore możliwości przetwórstwa i uśzlachetniania mięsa pochodzącego z hodowli drobnego inwentarza. Ma też pewne — niestety dość ograniczone — możliwości aktywizowania takiej hodowli (instrukt, dostarczenie materiałów na kłatki, trochę pasz treściwych, kredyty). Jest bardzo wielu ludzi, którzy mają warunki do rozwoju tego typu hodowli i mogliby czerpać z niej zyski. Korzyścią społeczną jest (mogłoby być na szerszą skalę) nie tylko mięso, skórki, pierze itp., ale także relatywnie mniejsze zużycie drogich i brakujących pasz treściwych.

TOMASZ TALARCZYK

KONIŃSKIE

Reanimowane miasteczko

17 mln złotych wypiekać będzie 5 ton pieczywa i 5 000 bułek.

Budowy te wiążą się z dużym wkładem pracy społecznej mieszkańców. A w pełni, tylko ich wysiłkiem powstaje przedszkole 4-oddziałowe, dla 120 maluchów. 600 000 złotych zebrano ze składek społeczeństwa. Z pomocą przyszły zakłady pracy i spółdzielnie. W ten sam sposób rozbudowę się dom kultury. Gwoździem społecznego programu jest budowa stadionu z krytą halą sportową. Wiele prac już wykonano.

Ostatnią nowością w Kleczewie jest budowana stacja paliw CPN, skończy się jeżdżenie po benzynie 12 km.

Naczelnik Urzędu Gminnego Stanisław Lisiecki twierdzi, że to co przyniosła najbliższe dwa lata po ważnie zmieni obraz Kleczewa i warunki życia mieszkańców. Wykorzystuje się przy tym różne sposoby. Powstały już pawilony ajencyjne, pomaga się jak może budującym domki jednorodzinne. Dba o estetykę. A ludzie nie tylko tego chcą, lecz dopingują zmiany.

A jest to ważne dla całej gminy, dla której Kleczew coraz bardziej musi pełnić rolę mini-centrum handlowego i usługowego. Wzrasta bowiem liczba rolników prowadzących wysokotowarowe gospodarstwa rolne. Przybywa kadry w gospodarstwach uposażonych. Najważniejszym z nich jest SKR, od lat zaliczany do najlepszych w województwie. SKR prowadzi własne gospodarstwo z mierzalnią i suszarnią pasz zielonych. Ten obiekt dowiódł swego znaczenia zwłaszcza w czasie tegorocznego lata. Dyrektor SKR Sławomir Chmieliński obliczył, że szarnia uratowała pasze z 400 hektarów, które bez niej przepadłyby na polach zamienionych w jeziorka. Korzystanie z niej umożliwiono także rolnikom indywidualnym.

W spółdzielczym gospodarstwie trwa budowa fermy dla krów mlecznych. Kosztem 65 mln złotych miały powstać obory dla 512 krów. Taki był zatwierdzony projekt. Lecz go zmieniono. Stwierdzono, że nie jest możliwa właściwa gospodarka, jeśli tak duży obiekt nie będzie dysponował silosami, a hodowla opierała będzie się na zakupie krów. Stąd

zmniejszono liczbę stanowisk do 384, wygospodarowując miejsce dla jółownik i pomieszczenia pomocnicze. Ponieważ nie było nawet w projekcie mieszkań dla obsługi, wykorzystując budynek wzniesiony przez inwestora na okres budowy, przygotowuje się 4 mieszkania, które umożliwią zatrudnienie specjalistów.

Niestety rozsądne i konieczne zmiany w projekcie firmy spowodowały opóźnienia jej budowy. Będzie gotowa późną jesienią tego roku. Już zbliża się termin zakupu zamówionych wcześniej jółówek. Gdzieś jest trzeba pomieścić, będą się cielić...

Nie jest to jedyny problem SKR, który ma już znaczną rolę w zaspokajaniu potrzeb gospodarzy indywidualnych. Choć wiadomo, że usługi mechaniczne mogłyby być jeszcze lepsze i szersze. Ale jak tu mówić o wzroście, jeśli co raz więcej maszyn utrzymywać trzeba w ruchu bez właściwego warsztatu naprawczego. Od dwóch lat leżą w SKR elementy na halę warsztatu. Budowa jest wstrzymana więc nadal naprawia się sprzęt gdzie się da, także pod gołym niebem.

Ma więc gmina wiele problemów, z których większość musi poczekać na całkowite rozwiązanie.

WOJCIECH PLUTOWSKI

POZNAŃSKIE

Nocą na „mlecznych”

gdy mleko gotowe jest już do wysyłki, eliminuje się długie wyczekiwanie przed załadunkiem. Punktualność porannych dostaw do sklepów zależy więc wyłącznie od jego ognia w łańcuchu produkcyjnym.

Nie zawsze jednak mleczarnia może poddać zadaniom transportowym. Pośrednikiem więc między nią a handlem jest przewoźnik. Funkcji tej po dejmuje się Spółdzielnia Transportu Wojewódzkiego. Największym jej zakładem w Poznaniu jest Oddział II—M, od którego zależy rytmiczność góstaw mleka do sklepów w stolicy województwa. Wozy ze znakami STW każdego dnia kursują po 53 trasach, muszą „odwiedzić” około 2000 punktów handlowych Poznania!

Klientów nie muszą natomiast obchodzić tarapaty mleczarni czy przewoźnika! Chęta się rano zaopatrzyć w jeden z podstawowych artykułów konsumpcyjnych.

Gdy personel sklepu rano nie zastaje przed nim transporterów z butelkami, rozdzwaniają się telefony w bazie Oddziału II—M STW. Czy coś się stało w mleczarni, że nie ma ustaty, czy akurat tej trasy nie obsługuje ktoś z ciężarówką? Jeśli wchodzi w rachubę to ostatnie, zaczynają się wyjaśnienia, chyba że od razu wiadomo, iż zepsuł się pojazd i więcej placówek nie zostało zaopatrzonych. To się zdarza, choć nie powinno. Czy jednak można zaręczyć za sprawność wozów, których część bardziej

niż do przewozów nadaje się do... muzeum?

To właśnie największa bolączka oddziału. Powinien on dysponować taką liczbą pojazdów (oczywiście w pełni sprawnych), która umożliwiałaby spokojne pokonywanie wszystkich tras. Tymczasem ciężarówek jest tyle, że codziennie trzeba się martwić czy uda się dotrzeć do wszystkich sklepów. Byle awaria jednego choćby auta zmusza do korygowania zadań innych pojazdów, które muszą przejąć „teren” zepsutego wozu. A jeśli awaria zdarzy się już podczas objeżdżania miasta, takiej możliwości zastępowania nie ma. Wtedy rano nie ma mleka w

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Mokasyny
z „Domeny”

Poznańskie Zakłady Obuwia „Domena” produkuje damskie mokasyny i półbuty typu mokasyнового. Obecnie wszystkie szwalnie zakładu szyją cztery wzory butów. Na zdjęciu: pracownice wykonujące cholewki.

Fot. — R. Królik



Kilka lat temu w artykule „Kulturalne impulsy” przedstawiałem problemy przewartościowości w życiu kulturalnym Pili. Powstawały wtedy załaski nowego centrum wojewódzkiego także w życiu kulturalnym. Rodziły się dopiero koncepcje upowszechniania i za spokojania potrzeb kulturalnych społeczeństwa. W wyniku szerokiej dyskusji powstał przed czterema laty program rozwoju kultury w Pilsku na lata 1976-1980, który zatwierdziła do realizacji Wojewódzka Rada Narodowa. Mija pierwszy etap wprowadzania w życie tego programu. Stąd też warto pokusić się o pewne podsumowanie.

Głównym zadaniem wynikającym z programu były: wypracowanie systemu sterowania rozwojem kultury, likwidacja dysproporcji oraz stworzenie oryginalnych modeli upowszechniania teatru, plastyki, muzyki i literatury. Nie mniej istotne były kłopoty lokalowe i kadrowe.

Samo powołanie wojewódzkich placówek kulturalnych nie rozwiązywało sprawy. Pracowały one i nadal pracują w trudnych warunkach lokalowych. Dotyczy to przede wszystkim Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Muzeum Okręgowego. Znacznymi nakładami udało się natomiast wyremontować obiekt Wojewódzkiego Domu Kultury. Pilskie wzbogaciło się o przestronny salon wystawienniczy Biura Wystaw Artystycznych, a także o Muzeum Wyzwolenia Miasta Pili oraz nowe pomieszczenia dla Zespołu Szkół Muzycznych. Przy znacznym udziale czynów społecznych zbudowano ośrodki kultury w Ujściu, Budzynie, Czaple, Drawsku. Mimo to nadal w 14 ośrodkach miejsko - gminnych województwa brak takich ośrodków, a głównym powodem tego jest brak odpowiedniej bazy. W fatalnym stanie znajduje się sieć kin. Najbardziej drastycznie odczuwają to mieszkańcy Pili, Czarnkowa i Wągrowca. W tej sytuacji nie dziwnego, że proces sterowania życiem kulturalnym napotyka na trudności. Wprawdzie pozyskano w minionych latach do pracy grono ludzi z odpowiednim przygotowaniem, lecz nie ma ich w terenie, gdzie na dodatek występuje duża fluktuacja. Nadzieją na polepszenie jest podpisanie przez studentów umów stypendialnych. Pytanie tylko czy po zakończeniu studiów stypendyści zechcą podjąć w Pilsku pracę. Na razie doraźnym rozwiązaniem są kursy kwalifikacyjne oraz prowadzone przez Wojewódzki Klub Instruktora systemem szkoleń i seminariów doskonałych kadry pracujące.

W zakresie upowszechniania kultury i sztuki Pilskie może poszczycić się jednakże i niepojedynczymi osiągnięciami. Zwraca uwagę system stałej obecności teatru w Pile pod nazwą Pilską Scenę Kameralną. Wymyślił to działacz skupieni wokół Nadnoteckiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego. Jest to prawie modelowe rozwiązanie w skali kraju w warunkach miast i województw, które nie posiadają własnego profesjonalnego teatru. Co zapewnia ten system? Na scenie Domu Kultury „Kolejarz” prezentowane są w sezonie teatralnym spektakle w najlepszym krajowym wydaniu.

PILSKIE

Na drodze
do upowszechniania
modelu kultury

Widz teatralny w Pile może obejrzeć najbardziej renomowane widowiska kameralne i wspaniałych aktorów. Na deskach Pilskiej Sceny Kameralnej grali m. in.: Ryszarda Hanin, Olgierd Łukaszewicz, Ryszard Filipiński, Anna Lutosławska, gościli zespoły teatralne z Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Szczecina, Poznania, Bydgoszczy. W minionych dwóch latach rozszerzono ten system upowszechniania kultury teatralnej o Pilską Scenę Dramatyczną, wykorzystując do prezentacji większych form scenicznych zmodernizowany obiekt WDK. W rezultacie zaowocowało to rozwojem amatorskiego ruchu teatralnego. Z powodzeniem działa w Pile Studio Teatralne, a także teatr poezji „Krag”.

Kariere w Pilsku robi sztuka żywego słowa. W Pile, Wałcu, Trzciance i Wągrowcu powstały liczne w kraju ośrodki ruchu recytatorskiego. Recytatorzy z Pili sięgają po najwyższe krajowe laury, zaś samo miasto było przed rokiem organizatorem centralnego finału Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Znaczny postęp nastąpił w zakresie upowszechniania muzyki. W 1979 roku powstało „Bractwo muzyczne” działające pod egidą Pilskiego Towarzystwa Muzycznego. Organizowane dla młodzieży oraz szerszej publiczności koncerty dobrze się przyjęły. Nowym zjawiskiem w życiu muzycznym jest Pilski Orkiestra Ka-

meralna oraz chór chłopięcy związany z Zespołem Szkół Muzycznych im. F. Chopina. Ważne miejsce w ogólnopolskim kalendarzu jazzowym zajmują do roczne „Warsztaty muzyczne” w Chodzieży. Wiele natomiast do życzenia pozostawia rozrywka estradowa.

Kilka zdań o upowszechnianiu literatury. W Pile powstał Klub Literacki, który skupia około 30 osób. Są w nim obok znanych twórców, jak Stanisław Neumert czy Tadeusz Wyrwa - Krzyżński ludzie młodzi, na dorobku. Uwagę zwraca nagroda im. W. Macha przyznana Tadeuszowi Wyrwie - Krzyżńskiemu za najlepszy debiut prozatorski. Młodzi poeci i prozaicy wydają własnym sumptem arkusze literackie oraz almanachy poezji pt. „Na ustach ziemi”. Książka ta ukazuje się wkrótce nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

Czytelnictwo książek w Pilsku jest na dobrym poziomie. Nadto systematycznie rośnie lista zgromadzonych woluminów w bibliotekach. Gdyby jeszcze od odpowiednim lokalnie dysponowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna, byłoby w tym zakresie zupełnie dobrze.

W województwie jest także dobry system upowszechniania plastyki. Biuro Wystaw Artystycznych dysponujące nowoczesnym salonek wystawienniczym z zapleczem organizuje ciekawe wystawy. Prężnie jest także liczące około 20 osób środowisko twórcze a znana jest w kraju twórczość Andrzeja Tomaszewskiego, Eugeniusza Cwirleja, Anastazego Wiśniewskiego, Zofii Kawalec - Łuszczewskiej, Andrzeja Podolaka. Organizowane są plenery artystyczne „Artyści zdobywcom Wału Pomorskiego” na które co roku zjeżdżają plastycy z całego kraju, a w tym roku przyjechali również artyści z Czechosłowacji i Bułgarii.

Odnótować trzeba także interesujące wydarzenia w fotografii. Biennale „dziecko” urosło do rangi międzynarodowej, podobnie „Trzcińskie lato fotografii”. Młodzi utalentowani fotograficy skupili się wokół towarzystwa fotograficznego. Fotograficy mają także własną galerię.

Trudno w jednym artykule zająć się wszystkimi problemami życia kulturalnego regionu. Ale jak już z tych powyższych przykładów widać pilską kulturę zapisała niemało osiągnięć. A ponadto to, co było najpilniejsze, ujęte zostało w odpowiednie ramy. Nowych pomysłów i inicjatyw nie brak. Umiejętne ich wykorzystanie pozwoli wypracować pełny model upowszechniania i zaspokajania potrzeb kulturalnych mieszkańców regionu.

WŁADYSŁAW WRZASK

trasach

niektórych sklepach poznańskich.

Tabor STW wykorzystywany jest do granic możliwości. Mimo to przydziały nowego co roku znacznie odbiegają od zapotrzebowania. To samo jest z częściami zamiennymi. Spółdzielcze warsztaty rękodzielnicze są więc bardziej zakładami wytwarzania różnych drobniaków niż naprawianiami. Czasami mówi się w oddziale, że gdyby nie „złote ręce” mechaników, najwyższej z połowy obecnych obrotów wózki mogłyby się na wywieźć. Czy taka prowizorka możliwa jest na dłuższą metę?

Inny problem — zaplecze zakładu. Przy tak złożonych zadaniach niezmiernie uciążliwa jest praca w złych warunkach — zasypanych garażach, war-

sztatach i pomieszczeniach so- ojalnych. Gospodarskim sposobem próbuje się zaradzić tym niedostatkom, ale nie zawsze z pomyślnym rezultatem. Tymczasem ciągle odległa jest wizja nowej zajezdni, która od dawna nie może doczekać się realizacji.

Wielu zmarwień dostarcza też sama organizacja rozwoju mleka. Próbowano kiedyś dostarczać je do niektórych sklepów agencyjnych, w godzinach południowych lub popołudniowych. Takie rozwiązanie znacznie bowiem usprawniłoby pracę, wyeliminowało albo choć ograniczyło spiętrzenie zadań w godzinach nocnych. Tym bardziej, że w niektórych miastach — m. in. w Gdańsku — w ten właśnie sposób rozłożono zlecenia dla transportu mleczarskiego. W Poznaniu wszakże klienci protestowali przeciwko tej „innowacji”, bo

przyzwyczaili się już do porannych zakupów mleka.

Może jednak nie tyle o obawę, że nie będzie to „mleko świeże, że o różnej porze dotrze do sklepów. Rzecz jednak w tym, że to w dużej mierze zależałoby od dyscypliny technologicznej w mleczarni, by mleko nie kwaśniało, a zabierane było wprost z linii rozlewcznych. Wówczas nawet wy- soka temperatura nie miałaby wpływu na kwaśnienie mleka, choćby ono było rozłożone w godzinach popołudniowych. I z tych więc powodów również mleczarnie wolą współpracować z transportem w godzinach nocnych.

Bez względu jednak na go-

dziny jego działania, nie powinien się zdarzać przypadek realizowania minimalnych zamówień handlu. Kłopoty tabo- rowe i paliwowe zmuszają do racjonalnego korzystania z po- jazdów, tymczasem przemierzają one wiele kilometrów z małymi dostawami. Zdarza się na przykład, że trzeba roz- wieźć 80 litrów mleka do... dwudziestu sklepów, a więc po cztery butelki do jednego. Nic to nie ma wspólnego z gospodarskim rachunkiem, bo straty transportowe są więk- sze niż korzyść z dowiezionego ładunku.

A kiedy liczni poznaniacy kładą się do snu, kierowcy STW zaczynają swoją codzien- ną służbę. Martwiąc się, by gdy nastanie dzień, w każdym sklepie można było kupić mle- ko. Na „mlecznych” trasach cała noc trwa żmudna praca.

PIOTR BOROWICZ

OPINIE
POLEMIKI
ODPOWIEDZI

APEL O OCHRONĘ AUTOMATÓW

W związku z listem pt. „Czystsze kontrole” („Głos” z 25 VII br.) Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Poznaniu uprzejmie zawiadamia, że dokonaliśmy w ostatnim czasie szeregu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, w tym zwiększenia operatywności służb kontrolnych. Zgadza się z opinią czytelników, że również przyczyną dewastacji telefonicznych aparatów wrzutowych jest ich wadliwość. Nieuzasadnione wydaje się jednak niszczenie telefonicznych aparatów wrzutowych dla odzyskania pieniędzy. Można przecież odzyskać bilon po nie przeprowadzonej rozmowie telefonicznej, składając reklamację lub zgłaszając nieczynny telefoniczny aparat wrzutowy z jakiegokolwiek innego aparatu telefonicznego pod nr telefonu 208-209 (bezpłatnie). Jednocześnie stwierdzamy, że duża liczba nowych klientów nie potrafi prawidłowo korzystać z aparatów wrzutowych, pomimo że istnieją tablice objaśniające. Również uiszczanie opłat monetami zniszczonymi powoduje bardzo często blokadę aparatu wrzutowego. Równocześnie spotykamy się coraz częściej z typowym wandalizmem kompletnego rozbicia telefonicznego aparatu wrzutowego (koszt około 12 000 złotych) i permanentne wybijanie szyb w kabinach telefonicznych. Ponownie ponawiamy prośbę o — również społecz- ną — ochronę naszej wspólnej własności. Ze swej strony zwiększymy kontrolę służb konserwatorskich. (1662).

inż. ADAM ZIEMSKI
zastępca dyrektora

TO JEST OCZYWISTE

Z pewnością takich listów otrzymujecie wiele i jeśli i ja zdecydowałem się napisać, to bardziej dlatego, żeby się podzielić z Wami moimi uwagami, niż żeby one miały być publikowane. Myślę zaś, że czas i zdarzenia, które nasze społeczeństwo przeżywa, mają znaczenie, którego nie sposób przecenić. Zachodzi przecież obecnie całkowite przewartościowywanie dotychczasowych pojęć i nadawanie wszystkiemu innego i, jestem o tym gorąco przekonany, narzeczanie prawdziwego wymiaru. A jednocześnie, co uważam za równie ważne, nie gubimy nic z tego, co rzeczywiście było wartościowe i co jest oraz będzie w historii zapisane, jako nasza ogólnonarodowa zdobycz.

Nie ulega jednak dla mnie wątpliwości, że obecnie musimy wszyscy uczyć się nowego patrzenia na życie, nowego sposobu myślenia, a przede wszystkim działania. I publicznego przez powołanych do tego ludzi i zawodowego przez każdego z nas. Nie wątpię też, że nie każdy zdoła się do tego nowego nagiąć, ale tu już w praktyce odbywać się musi i będzie, weryfikacja prawdziwej przydatności poszczególnych ludzi. Moim zdaniem — na każdym szczeblu społecznej drabiny i na każdym stanowisku pracy. Bo przecież, jeśli dążymy do życia po nowemu, musimy również sami, każdy z nas, do tego się przyczynić. I to nie pustym gadaniem, ale solidną robotą, bo nie od gadania, lecz od wyników pracy będzie zależało, kiedy się zdołamy wywyższyć ze złej sytuacji gospodarczej. Od góry — wiadomo, każdy oczekuje rozumnego i skutecznego zarządzania, ale nie ma co liczyć na pomyślne rezultaty bez dobrej pracy na każdym, nawet najskromniejszym stanowisku. Tak uważam, bo to jest oczywiste. (2291)

J. BARTKOWIAK — Poznań

SPRAWCĘ OBCIĄŻAJĄ KOSZTAMI

Odpowiadając na list pt. „Blokada bez powodu” („Głos” z 8. 8.) w sprawie kolizji drogowej na skrzyżowaniu: aleje Marcinkowskiego — plac Wolności, Wydział Ruchu Drogowego KW MO w Poznaniu uprzejmie informuje, że sprawcą tej kolizji była ekipa pogotowia wypadkowego WPK. Ponadto informuję, że WPK obciąża kosztami postoju swego taboru sprawcę, winnego zatrzymania ruchu. (1942)

ppik mgr B. RAKOWSKI
naczelnik Wydziału

10 MLN CYGARNICZEK

„Dziennik Wasz” zamieścił list w sprawie braku „lufek” na rynku krajowym. Centralny Związek Spółdzielczości Pracy (Dział Produkcji) informuje, że w bieżącym półroczu zostanie uruchomiona produkcja cygarniczek w dwóch spółdzielniach pracy: „Zjednoczenie” w Jeleniej Górze oraz „Przełom” w Krakowie, w ilości około 10 mln sztuk rocznie. Planuje się dalszą rozbudowę bazy wytwórczej w latach 1981-1985, w celu pełnego pokrycia potrzeb rynku.

Jednocześnie wyjaśniamy, że dotąd produkcja szklanych cygarniczek była zastrzeżona wyłącznie dla spółdzielczości inwalidzkiej. (1465)

mgr inż. PIOTR BEDNAREK
dyrektor

STARAJĄ SIĘ O PRZYSPIESZENIE

Odpowiadając na list na łamach „Głos” z 11. 7.) dotyczący przyjęć i rozlokowania poradni na czas remontu gmachu Przychodni Rejonowej w Kościanie, Urząd Wojewódzki w Lesznie, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej informuje, że nie jest w stanie zmienić istniejących obecnie warunków pracy i przyjęć poszczególnych poradni, ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń zastępczych. To prawda, że remont przychodni przeciąga się, ale jest to, niestety, absolutnie niezależne od dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kościanie, która czyni wszelkie starania o jak najszybsze ukończenie remontu tegoż obiektu. (1663)

KRZYSZTOF TABINOWSKI
zastępca lekarza wojewódzkiego

Istoty krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-999 Poznań

Z plenum Naczelnego Komitetu

ZSL wobec nowych zadań

Jak już informowaliśmy, 12 bm. obradowało w Warszawie XXIII Plenum Naczelnego Komitetu ZSL. Omówiono zadania rolnictwa, wynikające z aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju. Obrady prowadził prezes NK Stanisław Gucwa.

Uczestnicy plenum dokonując oceny sytuacji społeczno-politycznej kraju, podkreślili m. in., że mimo dotychczasowych rozwiązań sytuacja w kraju nie jest jeszcze wszędzie unormowana i pogłębiły się trudności ekonomiczne.

Strajki i przerwy w pracy miały charakter nie tylko ekonomiczny, ale również społeczno-polityczny. Zawarta umowa społeczna zawiera zobowiązanie obu stron — władzy i strajkujących — i przez obie strony musi być rzetelnie wykonana. Warunkiem realizacji tej umowy jest spokój i rzetelna praca.

W przemówieniu prezesa NK ZSL i w toku krytycznej dyskusji, podkreślano, że istnieje potrzeba doskonalenia systemu politycznego w naszym kraju. Dlatego Zjednoczone Stronnictwo Ludowe występuje z inicjatywami do tyczących funkcjonowania państwa oraz określającymi rolę i funkcję ZSL w życiu społeczno-politycznym kraju. Stronnictwo określiło już swoje stanowisko na gruncie pryncypiów i podstawowych wartości ustroju socjalistycznego, sojuszu robotniczo-chłopskiego, przewodniej roli PZPR oraz sojuszy w ramach krajów socjalistycznych.

Demokracja życia społecznego i gospodarczego wymaga przede wszystkim realnie działającego mechanizmu odpowiedzialności, informowania społeczeństwa i kontroli społecznej.

Konieczne jest rozdzielenie

władzy ustawodawczej, wykonawczej i politycznej na wszystkich szczeblach. Należy uświadomić nadzór nad władzą ustawodawczą nad wykonawczą.

W trybie powoływania organów przedstawicielskich należy dokonać istotnych zmian, przywracając zasadę demokracji.

ZSL odnosi się z troską do problemów doskonalenia działalności ruchu młodzieżowego. Odpowiedzialność za organizację młodzieżową powinien ponosić wszystkie partie polityczne.

W ramach trójpartyjnego systemu szczególne znaczenie ma historycznie ukształtowana współpraca pomiędzy PZPR i ZSL. Jednakże możliwości, jakie stwarzał ten system, nie były w pełni wykorzystane. Podkreślono, że zasady współpracy międzypartyjnej powinny być tak sformułowane i konsekwentnie przestrzegane, aby istniały realne możliwości dla umacniania socjalizmu i obrony jego naczelnych wartości, aby ZSL mogło skutecznie rozwijać się jako autentyczny sojusznik PZPR.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe jest za pełnym współdziałaniem w wytwarzaniu wspólnie z PZPR kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego kraju oraz za zwiększeniem sfery oddziaływania ZSL na życie społeczne i polityczne. Pełny udział ZSL w życiu ogólnopolskim stwarza możliwość uczestniczenia w prawidłowym rozwiązywaniu spraw wsi i rolnictwa, w tym polityki kadrowej.

Stronnictwo, jak podkreślano w czasie obrad, powinno szerzej niż dotychczas prowadzić swą działalność wśród chłopów oraz inteligencji i młodzieży, w tym również z młodzieżą akademicką.

Dla dalszego rozwoju organizacyjnego i właściwego

funkcjonowania stronnictwa konieczne są szersze możliwości prezentowania stanowiska ZSL, jego dorobku i historii w środkach masowego przekazu, zwiększenie nakładów prasy ludowej i wydawnictw.

Aktualnie stronnictwo pracuje nad pozycjami, które staną się podstawą — przygotowawczą — do PZPR — dokumentu, określającego funkcjonowanie polityki rolnej na najbliższe lata, w interesie państwa, rolników i całego społeczeństwa.

W celu zagwarantowania wzrostu wydajności rolnictwa postulowano zwiększenie dostaw przemysłowych środków produkcji.

Podczas obrad podkreślano potrzebę przygotowania programu rewaloryzacji rent rolniczych na zasadach podobnych do systemu płac i rent dla rolników. W przyszłości należy również rozważyć potrzebę wprowadzenia dla ludzi starszych i chorych na wsi, którzy z obiektywnych przyczyn nie mogą otrzymać renty rolniczej — inną formę zabezpieczenia socjalnego.

ZSL jako partia chłopska typu socjalistycznego, stojąca na gruncie oddzielenia Kościoła od państwa, wypowiada się za tolerancją i wolnością wierzeń religijnych.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe udziela pełnego poparcia nowemu kierownictwu PZPR w jego wysiłkach w opanowaniu kryzysu społeczno-ekonomicznego.

W związku z koniecznością pełniejszego przygotowania do kumentacji i ich konsultacji postanowiono przesunąć termin VIII Kongresu ZSL, udzielał Prezydium NK pełnomocnictwa w ustaleniu nowej daty. (PAP)

Spółdzielczość pracy odrobi zaległości?

W Warszawie obradowało Prezydium Rady Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Tematem posiedzenia były m. in. problemy związane z realizacją tegorocznych zadań oraz z funkcjonowaniem spółdzielczości pracy w systemie gospodarki kraju.

W ciągu 8 miesięcy br. zadania produkcyjne i eksportowe, z wyjątkiem dostaw rynkowych, zostały zrealizowane w spółdzielczości pracy w stopniu mniejszym, niż wynikało by to z upływu czasu. Największe opóźnienia notuje się w zakresie produkcji eksportowej. Zaległości w stosunku do planu sprzedaży do II obszaru płatniczego wynoszą ok. 28 mln zł dew. Pogorszyły się także relacje ekonomiczne Fundusz płac wzrastał szybciej niż wydaj-

ność pracy. Przyczyną były najczęściej zakłócenia w dostawach niezbędnych surowców i materiałów, a także występujące w ostatnich miesiącach postoje zakładów spółdzielczych, w których większość spowodowana była poważnymi zakłóceniami zaopatrzeniowymi.

Prezydium Rady rozpatrzyło propozycje regulacji płac pracowników spółdzielczości pracy. Jak wynika z informacji zarządu zasady podwyżek w spółdzielczości i w poszczególnych jej branżach oraz terminy ich wprowadzania będą identyczne jak w przemyśle kluczowym. Wiele miejsca poświęcono w trakcie obrad problemom dotyczącym umocnienia samorządności działania spółdzielczości pracy. (PAP)

Kara śmierci dla morderców

Sąd Wojewódzki w Koninie wydał wyrok śmierci dla Waldemara Kmicieka i Waldemara Zengera, mieszkańców Piły, którzy w dniu 19. 01. 1980 roku zamordowali w Kole babkę Waldemara Zengera, Kazimierza Fidler w celach rabunkowych. Obaj oskarżeni byli już poprzednio karani. Wyrok nie jest prawomocny. (woj)

Opady śniegu w Tatrach

O tej porze roku Tatry zwykle mienią się cudownymi kolorami jesieni. Teraz jest inaczej — deszczowo, wietrznie. 16 bm. zimny północno-zachodni wiatr przyniósł w Tatrach opady śniegu, na Kasprowym Wierchu było rano 6 cm świeżego śniegu, a termometry wskazywały minus trzy stopnie. PAP

Rakiety „Patriot” na wyposażeniu Pentagonu

Pentagon zamierza rozszerzyć swój arsenał o jeszcze jeden, nowy typ broni. Minister obrony USA Harold Brown wydał rozkaz o rozpoczęciu prac nad stworzeniem nowego typu rakiety klasy ziemia-powietrze „Patriot”. Zastąpi ona rakiety USA tej samej klasy systemu „Hercules” oraz częściowo rakiety systemu „Hawk”. Do roku 1982 planuje się wyprodukowanie 23 rakiet nowego systemu i po uzyskaniu pomyślnych wyników prób wyprodukuje się jeszcze 103 rakiety systemu „Patriot”. Koszt realizacji tych planów Pentagonu będzie wynosił 4,2 mld dolarów. (PAP)

PŻM przewiezie 200 000 ton zboża z Kanady

Aż 200 000 ton zboża przewiezie w tegorocznym sezonie żeglownym flota Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie z kanadyjskiego portu Churchill w zatoce Hudson.

Z portu Churchill z ładowniami pełnymi zboża płynię do kraju m/s „Ziemia Mazowiecka” a opuszczone przez niego miejsce przy nabrzeżu kanadyjskiego portu zajmie m/s „Uniwersytet Warszawski”. PAP

POLSKA

M. Dobrosielski — „Szanse i dylematy”, KiW, Warszawa, 1980; s. 436, zł. 90.

W. Dubis, Z. Łopatkiewicz — „Dworek Marii Konopnickiej w Żarnowcu”, SiT, Warszawa, 1980; s. 70, zł. 15.

A. Górecki — „Montaż i naprawa maszyn i urządzeń przemysłowych”, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 1980; s. 272, zł. 19.

W. Hensel — „Polska starożytna”, wyd. II uzup., „Ossolineum”, Warszawa, 1980; s. 640, zł. 180.

J. Jarowicki — „Konspirowanie prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945”, WL, Kraków, 1980; s. 428, zł. 95.

W. Jastrzębski — „Technologia chłodnicza”, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 1980; s. 348, zł. 23.

„Język w świetle nauki” — praca zbiorowa, Czyt., Warszawa, 1980; s. 390, zł. 50.

K. Korkozowicz — „Ostatni zwycięzca” t. II, „Kolej fortuny”, Wyd. MON, Warszawa, 1980; s. 400, zł. 35.

T. Lepkowski — „Polska — Meksyk, 1918—1939”, „Ossolineum”, Warszawa, 1980; s. 320, zł. 50.

A. Maryjański, A. Halimarski — „Chiny”, PWN, Warszawa, 1980; s. 348, zł. 80.

S. Okoniewski — „Technologia dla elektroników”, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 1980; s. 176, zł. 13.

„Osnowa” — almanach literacki, WL, Łódź, 1980; s. 268, zł. 35.

J. Piotrowski, S. Ligęza — „Uprawienia nabywców”, KiW, Warszawa, 1980; s. 120, zł. 15.

sport-sport-sport

IV mistrzostwa świata i III mistrzostwa Europy

Od jutra akrobatyczne popisy w „Arenie”

Od 18 do 21 września w poznańskiej „Arenie” odbędzie się IV mistrzostwa świata w akrobatyce sportowej. Do rywalizacji staną zawodniczki i zawodnicy z 12 państw Azji, Europy i Ameryki Północnej. W pełnych składach wystąpią reprezentacje Bułgarii, ZSRR, USA, ChRL i Polski. Nie jest to przypadek, gdyż akrobaci sportowi tych właśnie krajów należą do ścisłej światowej czołówki. Na III MŚ w Sofii, polskim zawodnikom nie udało się obronić drugiej lokaty. Nasi zawodnicy przegrali ze zdecydowanymi wówczas faworytami — ekipą ZSRR, a także gospodarzami imprezy Bułgarami. Jak będzie w Poznaniu? Wydaje się, że nie powinno być gorzej, chociaż nie wiadomo w jakiej formie są Amerykanie i Chińczycy.

Na III MŚ w 1978 roku zdobyliśmy 10 medali — w tym dwa złote, jeden srebrny i siedem brązowych. Dwukrotnie na najwyższym podium stawała czwórka mężczyzn z Górnika Złotoryja: Leszek Antonowicz, Sławomir Halaś, Bogdan Zajac i Wojciech Świątek. Również w Poznaniu nasi zawodnicy należą do grona faworytów.

Obecnie akrobatyka sportowa należy do bardzo prężnie rozwijających się dyscyplin. Termin akrobatyka pochodzi od greckiego słowa akrobates, które można przetłumaczyć jako „wspinanie się”. W czasach nowożytnych ćwiczenia akrobatyczne zaczęto wykorzystywać jako elementy treningu w różnych dyscyplinach. Wiele podobieństw można znaleźć w gimnastyce sportowej i artystycznej, skokach do wody, łyżwiarstwie, a nawet narciarstwie. Mało kto wie, iż akrobaci mają już za sobą debiut olimpijski. Stało się to w 1932 roku w Los Angeles. Wszystkie medale przypadły wtedy sportowcom USA.

W Polsce akrobatykę sportową popularyzowało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, a pierwszy podręcznik do nauki tej dyscypliny ukazał się już w roku 1922. I Mistrzostwa Polski odbyły się jednak dopiero po II wojnie światowej

w 1955 roku w Białymstoku. Polski Związek Akrobatyki Sportowej powstał w dwa lata później. Następną ważną datą tego sportu jest 1967 rok. Od tego czasu corocznie odbywają się telewizyjne mecze. Najpierw startowali w nich zawodnicy ZSRR i Pol-



Czwórka ze Złotoryi bronić będzie w Poznaniu złoto medalu zdobytego na III MŚ.

Fot. — CAF

ski, a od 1973 roku udział biorze w nich także Bułgaria. Transmisje telewizyjne w znacznym stopniu przyczyniły się do spopularyzowania akrobatyki sportowej w naszym kraju. Obecnie dyscyplinę tę uprawia się w 29 województwach (67 klubów).

W ostatnich latach akrobatyka rozwija się coraz szybciej. W 1973 roku z inicjatywy krajowych federacji Polski, ZSRR i Bułgarii odbył się w Moskwie kongres, w którym wzięli udział przedstawiciele 10 państw. Prócz wymienionych już, byli przedstawiciele: Wielkiej Brytanii, Kuby, Węgier, NRD, USA, RFN i Jugosławii. Prezydentem Międzynarodowej Federacji Akrobatyki Sportowej (IFSA) został Stoil Sotirov z Bułgarii. I mi-

strzostwa świata odbyły się w 1974 roku.

Organizację IV MŚ powierzone Polsce ze względu na osiągnięcia polskiej akrobatyki sportowej na międzynarodowej arenie i pracę polskich działaczy w IFSA. W dużej mierze zaważył również fakt dobrej organizacji Pucharu Świata (1978 r.) w Katowicach.

Nie umniejszając roli akrobatom z DKS Targówek Warszawa zaznaczyć trzeba, że sporty udział w rozwoju tego sportu w kraju mają również działacze, trenerzy i zawodnicy poznańskiego AZS AWF. Intensywna praca szkoleniowców w Poznaniu doprowadziła do tego, że w ubiegłym roku w Wałbrzychu AZS AWF wywalczył drużynowe mistrzostwo Polski. Dodam również, iż klub opiekuje się klasami sportowymi w Szkole Podstawowej nr 69. Zawodnicy tej szkoły również należą do najlepszych w kraju.

Polski Związek Akrobatyki Sportowej ustalił już skład drużyny Polski na IV mistrzostwa świata i III mistrzostwa Europy, które odbędą się w „Arenie”. Oto ona: skoki kobiet — Halina Bury (Stal Rzeszów), Dorota Popławska (MKS Piła); skoki mężczyzn — Andrzej Garstka (Polonia Świdnica), Robert Zielewicz (AZS AWF Poznań); dwójki kobiet — Beata Borowiec, Agata Ostrowska (Kłes Olkusz); dwójki mężczyzn — Sławomir Kiełbasinski (Targówek Warszawa), Bronisław Dziurła (AZS AWF Poznań); dwójki mieszane — Katarzyna Kornobis, Andrzej Ruszkowski (AZS AWF Poznań); trójki kobiet — Małgorzata Ślusarska, Grażyna Głowańska, Bogusława Wyrzykowska (Targówek Warszawa); czwórki mężczyzn — Leszek Antonowicz, Bogdan Zajac, Wojciech Świątek i Sławomir Halaś (Górniki Złotoryja).

Otwarcie zawodów odbędzie się w czwartek o godz. 16 w „Arenie”. Bilety wstępu można nabywać w WPT „Przemysł”, ul. Walki Młodych 6.

ADAM HENKE

Trzech poznaniaków w kadrach na mecze z CSRS i NRD

Trenerzy polskich reprezentacji piłkarskich: „A” — Ryszard Kułesza i „B” — Bernard Blaut ustalili skład kadry na najbliższe spotkanie międzynarodowe z CSRS w Chorzowie — reprezentacja „A” (24 bm.) oraz z NRD w Budziszynie — drużyna „B” także 24 bm. Kadra „A”

Bramkarze: Piotr Mowlik (Lech Poznań) i Zdzisław Kostrzewa (Śląsk Wrocław);

Obroncy: Hieronim Barezak (Lech Poznań), Władysław Zmuda (Widzew Łódź), Paweł Janas (Legia Warszawa), Piotr Skrobowski (Wisła Kraków), Marek Dziuba (ŁKS Łódź), Wojciech Rudy (Zagłębie Sosnowiec);

Rozgrywający i napastnicy: Zbigniew Boniek (Widzew Łódź), Leszek Lipka (Wisła Kraków), Henryk Miroszewicz (Legia Warszawa), Włodzimierz Ciolek (Stal Mielec), Andrzej Iwan (Wisła Kraków), Stanisław Terlecki (ŁKS Łódź), Krzysztof Adamczyk (Legia Warszawa), Włodzimierz Lubanski i Grzegorz Lato (oba Łożeren Belgia).

Jako osiemnasty może zostać powołany Antoni Szymonowski z Gwardii Warszawa; jest to jednak uzależnione od jego stanu zdrowia po kontuzji, co stwierdził po konsultacji lekarz reprezentacji Janusz Garlicki.

W kadrze „B” wśród obrońców znajduje się także Krzysztof Pawlak (Lech Poznań). (PAP)

Puchar Zdobywców Pucharów

Slavia

Legia

3:1

Szczypiorniści rozpoczynają rozgrywki ligowe

W sobotę rozpoczną rywalizację o mistrzowskie punkty szczypiorniści I i II ligi. Pierwszoligowy Grunwald przygotowano do sezonu rozpoczął 20 lipca. 19 zawodników przez dwa tygodnie przebywało w Wągrowcu podnosząc swoją formę sportową. Doskonale ją również przez dalsze 14 dni w Poznaniu. W dniach 17—21 sierpnia wojskowi uczestniczyli w międzynarodowym turnieju rozegranym w węgierskiej miejscowości Szeged. Po zwycięstwach nad Warteksem Varazdin (Jugosławia) 26:23, ZTS Martin (CSRS) 22:20 oraz porażką z SC Volan (Węgry) 25:27, poznaniacy wywalczyli drugą lokatę.

Po powrocie do kraju podopieczni trenera Aleksandra Wiccanowskiego wygrali turniej zorganizowany w Łodzi przez Komunalnych. Grunwald pokonał zespoły: Niebłę Wągrowiec 34:19, Gwardię Opole 24:20 i Komunalnych 23:19. Do tegorocznych rozgrywek drużyna przystąpiła znacznie osłabiona, gdyż ubył z niej Tadeusz Dybol. Rozgrywający wojskowych poprosił o zwolnienie z klubu z powodu sytuacji rodzinnej. W miejsce T. Dybola funkcję rozgrywającego trener A. Wiccanowski zamierza powierzyć rutynowanemu Zbigniewowi Kuleczce. Powrócił natomiast do gry skrzydło wy Leszek Karpiński.

Pierwsze mecze Grunwald rozegra w Łodzi z Anilaną, a

tydzień później przed własną widownią ze Stalą Mielec.

18 szczypiornistów drugoligowej Poznani przygotowania do sezonu rozpoczęło 1 lipca w Poznaniu. Przedłużone one zostały o czternastodniowe zgrupowanie w Wiśle. W dniach 8—10 sierpnia Poznań uczestniczyła w turnieju w Koszalinie, gdzie wywalczyła pierwsze miejsce wygrywając z drużynami klasy między wojewódzkiej: Chrobrym Głogów 21:16, Gwardią Koszalin, 33:20 i AZS Bydgoszcz 31:18. Od 11—12 sierpnia w Koninie Poznań uczestniczyła w kolejnym zgrupowaniu, który tym razem miał charakter bardziej specjalistyczny.

Nowością w dotychczasowym sposobie przygotowania zespołu do rozgrywek było uczestnictwo we wspólnych treningach z pierwszoligowcami: Anilaną w Łodzi i Hutnikiem Kraków w Puławach. Celem łączonych zajęć było ćwiczenie fragmentów gry z przeciwnikiem. Także temu celowi poświęcały ostatnie, zwycięskie mecze kontrolne (34:20 i 30:28) z Warszawianką. W tegorocznych rozgrywkach w barwach Poznania nie wystąpią Henryk Rozmiar (wyjechał za granicę) i Wiesław Wichniarek (zakńczył karierę sportową).

Cztery pierwsze mecze Poznania rozegra na własnym terenie. Najpierw z AZS Górzów a później z Politechniką Wrocławską. (kar)

Praca • Nauka

Zakład kominiarski w Ujściu, przyjmie do pracy czeladnika lub ucznia powyżej 18 lat na bardzo dobrych warunkach. Stefania Kęsicka. 1044p

Panów i pańki! Przyjmie ogrodnika. Zgłoszenia: Os. Kosmonautów 7a m. 8, po godz. 17. 44308g

Do pracowni w Puszczykowie przyjmie krawcową, głównie szycie spodni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45056g

Wpisz na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia technicznego i kosztorysowania przyjmie specjalistów w informacjach pisemnych udziela „Oświata” 31-139 Kraków ul. Spasowskiego 8 (przebiegnie ul. Siemiradzkiego). 2468-K2

Kupno

Brylant, szmaragd, szafir, stary obraz, stare przedmioty, diament surowy, szmaragd surowy, kupię zdecydowanie. Adres: Jerzy Pawlikowski, Poste Restante 00-001 Warszawa 1. 1051p

Kupię tarcie modrzewia na podłogę. Telefon 67-38-81 po godz. 19. 44670g

Overlock kupię, telefon 77-66-46 wieczorem. 45057g

Sprzedaz

Asparagus, plumosus i sprengeri holenderski sprzedam. Kudła, Chyby Szamotulska 3. 45312g

Poziołki bezpodłowe, silne sadzonki, najlepsza od miana. 3-1 polecam, wysyłam za zaliczeniem. Ogrodnictwo, Osiedle Piłkarskie, Strumykowa pod lasem, 60-340 Poznań, Brzeziński. 44978g

Sprzedam antyczną szafę gdańską, rzeźbioną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46177g

Sprzedam sypialnię orzech, Engla 19 m. 9. 45630g

Sprzedam meble — jadalnia z roku 1930 (jasny dąb, rzeźbione), dywan 2,5x3 m. Poznań, telefon 790-370 wieczorem. 46172g

Poltax 2 sprzedam. Miedzychód, taxi 5. 1063p

Nowa kościółka do lisów sprzedam. Rożek, Lubinia Mała koło Jarocina. 1079p

Sprzedam maszynę elektryczną do napełniania naboju autotryfonowych. Wągrowiec, Powstańców 12. 1062p

Sprzedam ciągnik Ursus C-4011 wraz z przyczepą skrzyniową w dobrym stanie. Władysław Pietrzak, Zdzichowa koło Gniezna. 1099p

Białe karakulowe sprzedam. Wyżyny 67 po godz. 16. 43854g

Kury noski sprzedam. Przeźmierowo, ul. Graniczna 4. 45451g

Z braku transportu odstąpię sklep kwiaty — wartywa, tel. 220-819 od godziny 19. 45188g

Sprzedam pianino marki Carl Ecker Wiktor Zielichski, 62-200 Gniezno, ul. Słowackiego 43 m. 2. 1065p

Sprzedam ciągnik marki Ursus 328 stan dobry. Stanisław Jaworski, Płowin 11, gmina Stare Kurowo. 1093p

Samochody

Silnik dolnozaworowy Warszawy tania sprzedam. Tomickiego 8 m. 24. 43077g

Syręnę tania, lub na części sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 42794g

Sprzedam Żukę górną z silnikiem skrzyniowym Henryk Nowak, Mieścisko, ul. Zaczysze 13. 1109p

BMW 320i (1977) sprzedam. Naramowicka 154a, po godz. 16. 46164g

Sprzedam Mercedesa 240D oraz BMW 316, rocznik 1979. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43214g

Żuka z silnikiem górnozaworowym, w idealnym stanie okazjonalnie sprzedam. Konieczny, Przeźmierowo, Lotnicza 38. 45311g

Fiata 125p taxi o małym przebiegu sprzedam. Tel. 22-17-70. 45250g

Sprzedam Nysę 521, 1975 Wartburga 353 lub zamienie na Trabant. Posiadam dodatkowy silnik do Wartburga i przyczepę osobową. Tel. 702-73 po godz. 19. 42739g

Lokale

Cudzoziemiec poszukuje M-6 albo willi na jeden rok z telefonem i garażem. Tel. 77-67-33. 46152g

Bydgoszcz M-3 kwaterekowe, nowe budownictwo zamienie na Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46168g

Mieszkanie kwaterekowe, nowe budownictwo w Świebodzinie zamienie na Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 42631g

Mieszkanie, pokoju z wygodami do wynajęcia poszukuje samotny. Platne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42714g

Poznań! Zamienie mieszkanie M-4 spółdzielcze na równorzędne w Lesznie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42861g

Pokój, garaż wynajmę starszemu panu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 42744g

Małżeństwo, dzieckiem, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju lub mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42753g

2 pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielne, 1 ptr zamienie na pokój, kuchnię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43068g

Zamienie piętro willi na Solacu na 4-pokojowe własnościowe — spółdzielcze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42776g

Pokoje wynajmę na mieszkanie lub zakład. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 42793g

Zamienie M-4 Klin Debiecki na M-4 Osiedle Kopernika. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42835g

Przyjmę kobietę na pokój — bezpłatnie w zamian za opiekę nad starszą panią. Poznań, Dąbrowskiego 252 m. 13 od godz. 16. 43218g

Przyjmę panie na pokój. Debiec, Grabowa 11. 43268g

Nieruchomości

0,50 ha ziemi kupię, niedaleko Poznania, telefon 67-38-81 po godz. 19. 44671g

Wzemię w dzierżawę, kupię pomieszczenie nadające się na produkcję artykułów spożywczych. Warunki wymagane jak dla piekarni lub pracowni cukierniczej. Lokalizacja na terenie miasta w punkcie obrotowym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46231g

Sprzedam willę wolnostojącą z garażem, tarasem, ogrodem. Os. Warszawskie W. rozliczeniu własnościowe M-4 z telefonem, tel. 220-819 od godz. 19. 45187g

Spiesznie sprzedam z powodu wyjazdu nowy dom czteropokojowy z tarasem, 900 m² ogrodu, zadrzewionego, zabudowania gospodarczymi w Antoninku, ul. Zbytkowa 9a. 45568g

Zguby • Różne

W dniu 12 września zgubiłem zegarek japoński Orient z dedykacją „12. 12. 77 — koledzy”. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość: Warszawa, ul. Górnoślaska 24 m. 35, tel. 21-14-23. 45691g

Złocie wykonane formy ceramiczne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46230g

Telewizory naprawiam. Przyjmowanie złoci — godz. 10-14 Kopański, tel. 555-38. 44850g

Złocie wykopane studni. Tel. 49-42-49. 46235g

Wypożyczalnia sukien welonów, nakryć do chrztu. Poznańska 44, 590 bodowa. 43889g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Paderewskiego 1, Ciesielska 43744g

Malowanie, tapetowanie mieszkań, domków jednorodzinnych. Tel. 603-51 Płock. 43430g

Reno-Skór, specjalistyczna pracownia czyszczenia farbowania kożuchów czyszczenia galanterii i trzaski. Odświeżanie płaszczy, marynarek skórzanych — lico — zaprasza. Zmitrowicz, Bułgarska 56. Solidnie wykonanie do 3 tygodni. 10 — 18 z wyjątkiem poniedziałków i wolnych sobót. 43351g

Przeprowadzki, przewóz pianin — fortepianów wykonuje Kamiński. Tel. 43262g

Chemiczne czyszczenie dywanów, obić meblowych na miejscu u klienta. Tel. 454-89 rano, Łukomska. 42636g

Nagrobki wykonuje Zakład Usługowy Spółka Pieniczycka — Osko, krótkie terminy. Informacje: Poznań, tel. 78-01-57 gdań. 18-20. 41898g

Zakład elektroinstalacyjny, Mickiewicza 5, Socha. 33884g

Matrymonialne

Nawielec ofert otrzymasz w Warszawskim Biurze Matrymonialnym „Sienka” Warszawa, Elekoralna 11. 2095-K2

Wakacje zawiadom! — nie zawiadzie Twoich nadziei. Biuro Matrymonialne „We dwoje” Poznań — Piatkowo. Osiedle Chrobrego 17F m. 119 dojazd: autobusami 85, 87, tramwajami 11, 9. 44838g

KOMUNIKAT WIELKOPOLSKIEJ GRY LICZBOWEJ



„KOZIOŁEK”

z dnia 14. 9. 1980 r.
Wygrane w I losowaniu: za 4 trafne po zł 15.399,— za 3 trafne po zł 34,— za 2 trafne po zł 7,—
Wygrane w II losowaniu: za 4 trafne po zł 3.322,— za 3 trafne po zł 58,— za 2 trafne po zł 8,—
GRA „3X10”
z dnia 14. 9. 1980 roku
za 2 trafne po zł 129,— za 1 trafne z liczbą dodatkową po zł 156,—
Kolejne losowania odbędą się w dniu 21. 9. 80 roku w Luboniu przy Szkole Podstawowej nr 2 o godzinie 12.
Szczególnie zachęcamy do udziału w grze „3X10”. Poprzez wprowadzenie w granach III stopnia o bli sko 100% zwiększyła się ilość wygranych.

Uwaga! Informujemy, że losowanie nagród specjalnych za miesiąc września odbędzie się 2 października br. o godzinie 16 w siedzibie przedsiębiorstwa ul. Fredry 7.
ZYCZYMY SZCZĘŚCIA
W GRACH!
2905-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 września 1980 r. zginęła tragicznie

MARIA ŁUKASZYK

serdeczna i uczynna koleżanka, człowiek o otwartym sercu dla wszystkich.

Pożegnanie Zmarłej odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Koledzy z Pracowni Geotechnicznej „Transprojektu” w Poznaniu

46236g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 IX 1980 r. zmarł nagle oddany załodze, powszechnie szanowany i lubiany kierownik restauracji „Adria”

CZESŁAW BANASZAK

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, Honorową Odznaką m. Poznania i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy restauracji „Adria”

Dnia 2 września 1980 r. zmarł nagle śp.

HIERONIM JARZEMBOWSKI

Pogrzeb odbył się w sobotę, 16 bm. na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

46153g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 września 1980 r. zmarł przeżywszy 82 lata, nasz ukochany ojciec, dziadek i wujek

STEFAN KIRSCHKE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Synowie, synowe, wnuki i rodzina

Osinowa 8b m. 3. 46199g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 września 1980 r. zmarł nasz kochany syn, ojciec, brat szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 38

JERZY CZYNSZ

odznaczony Honorową Odznaką m. Poznania

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Umóltowska 21 m. 1. 46387g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 14 września 1980 roku odeszła od nas po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 42, moja najukochańsza żona, mamusia, córka siostra, szwagierka, bratowa i ciocia

ALINA NOWAKOWSKA

z domu Popiela

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z synami i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Przyjaźni 4 m. 370. 46181g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 września 1980 roku odeszła od nas po krótkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 69

STANISŁAW KOWALAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z synami i rodziną

Ul. Chosłowska 69 m. 4. 46130g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 września 1980 r. zmarła nagle nasza długoletnia pracownica

BOŻENA LEPCZYŃSKA

W Zmarłej straciłmy wzorowego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 września 1980 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu

1957-K3

Dnia 14 września 1980 r. zmarł nagle w wieku 79 lat

JÓZEF PRZYBYŁAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Rusa 130 m. 8. 46182g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 września 1980 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

mgr farm. Michał SERAFINOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 15.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Strzelce Krajeńskie — Poznań 46196g

Dnia 14 września 1980 roku zmarł nagle nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

JÓZEF KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

O czym zawiadamia

RODZINA

45774g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 września 1980 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż i tatuś

CZESŁAW BANASZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z córką

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

46380g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 września 1980 roku, po ciężkich chorobach odeszła od nas na zawsze, mój mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 81

WŁADYSŁAW KRZYŻKOWIAK

odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 13 na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznańska 21 m. 21. 45768g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 września 1980 r. w wieku 73 lat zmarła po długich cierpieniach, nasza ukochana siostra i najlepsza ciocia, śp.

HELENA ZELBA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu parafialnym przy ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona

siostra z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Ul. Sochaczewska 10 m. 6. 46389g

† Dnia 14 września 1980 r. odeszła od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, pełen dobroci mój najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek i szwagier, przeżywszy lat 59, śp.

JÓZEF MAČKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Małachowskiego 6 m. 36,

dawniejsza: ul. św. Michała 41E m. 36. 46200g

† Dnia 15 września 1980 r. zmarła opatrzone Sakramentami św. nasza najukochańsza i troskliwa mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra, bratowa, szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 81, śp.

MARIANNA JANKOWSKA

z domu Rzeszezak

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 18 bm. o godz. 9.00 w kościele parafialnym św. Jana Kantego, pogrzeb o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku i żalu zawiadamiają

dzieci z rodziną

Poznań, Koźmin. 46326g

Dnia 14 września 1980 r. zmarła tragicznie w wieku 32 lat, pełna dobroci i radości życia córka, żona, mamusia, siostra, synowa i szwagierka

MARIA ŁUKASZYK

z domu Najdkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Wrzesień
17
Środa

Franciszka,
Justyna

Słońce: 6.28-19.04

TEATRY

WIELKI — g. 19 „Hrabia Ory”
MUZYCZNY — g. 19 „Fiolet z Montmartre'u”
POLSKI — g. 19 „Ludzie energiczni”
NOWY — g. 19 „Rewizor”
SCENA INICJATYW (Masztalarska 8a) — g. 20 „Pejzaż Polski”

KLUB ROZRYWKI „BROWAR”
— g. 20 Kabaret Tadeusza Drożdża (w przerwie Poznańska Kapela Podwórkowa)

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Drzwi w murze” (pol. 15 l.)
KDF PALACOWE — g. 15 „Hubal” (pol. 12 l.), g. 17.30, 20 „Panny z Wilka” (pol. 15 l.)
APOLLO — g. 10, 12.30, 15 „Manhattan” (amer. 18 l.), g. 17.30, 20 „Wyrok śmierci” (pol. 15 l.)
BALTYK — g. 14, 16 „Grzeszny żywot Franciszka Buły” (pol. 15 l.), g. 18, 20.15 „Rocky-2” (amer. 15 l.)
GWIAZDA — g. 10, 12.30, 20 „Niewinne” (wl. 18 l.), g. 15, 16.30 „Gehenna” (pol. 12 l.)
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Obcy-8 pasażer „Nostromo” (ang. 15 l.)
MALTA — g. 16 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 18, 20 „Ostatni kurs” (pol. 15 l.)
MINIATURA — g. 15.30 „Pamięć dba o żony” (fr. b.o.), g. 17.30, 19.45 „Pierwsza miłość” (fr. 18 l.)
OSIEDLE — g. 16 „Placówka” (pol. b.o.), g. 18 „Pan Wołodyjowski” (pol. b.o.)
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Wielki sen” (ang. 15 l.)
RIALTO — g. 10 „Przegląd filmów dla dzieci Studia Malveh Form Filmowych „Semafor” w Łodzi, g. 11.15, 19 „Znachor”
I „Profesor Wilczur” (pol. 12 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17 „Samy swoi” (pol. b.o.)
SŁOŃCE — g. 15.30, 17.30 „Tajemnica stalowego miasta” (cz. 12 l.), g. 19.30 „Połowanie na muchy” (pol. 18 l.), sala mała g. 15.30 Bajki — Przegląd filmów rysunkowych.
TECZA — g. 15.30 „Ebirah, potwór z głębin” (jap. 12 l.), g. 17.15, 19.30 „Chiński syndrom” (amer. 15 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16.45, 18.45 „Wysokie loty” (pol. 15 l.)
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20 „Nosferatu-wampir” (RFN 18 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Drapieżca” (fr. 15 l.)
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1 (nowe) ul. Książkowa od g. 9 do 20

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Garbary 17; neurologia.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu. ul. Chelmońskiego 20 Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagła zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Pławowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugoły 16, tel. 20-54-31; Kościuski 103, tel. 544-44; Swarzędz ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 147-399; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-399.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia ul. Marcinkowskiego 22 — czynny codziennie g. 7-22; tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi i interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 322-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — cała doba.

Anteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Kórnicka 24, Dzierżynskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska paw. 104, Staroświecka i Głogowska 107/109, Os. Przejazd paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 9 Lato z Radiem: 12.25 Muzyka polskich melodii; 13.10 Muzyka rozrywkowa; 13.25 Śpiewający Herbie Hancock; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama”; 16 Muzyka i aktualności; 17 Audycja publicystyczna; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18 Aud. public; 18.35 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Z festiwalowych estrad; 20 Ślad naszych interwencji; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Magazyn Kultu; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

Uwaga! — bądź przeźorny na drodze: 11.40, 13.01, 18.25, 20.10, 22.20.

PROGRAM II: 3.29 Komunikaty; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chórów; 10 „Wrzesień — rok 1939 — Gdynia” — aud. na podst. książki W. Tyma i A. Rzepniewskiego; 10.30 Z nagrań Teddy Wilsona; 10.40 Sprawy codzienne; 11

Modernizacja niektórych obiektów Akademii Medycznej

W Poznańskiej Akademii Medycznej, powakacyjne zajęcia studenci rozpoczynają zwykle w odnowionych salach, przystosowanych lepiej pracowniach i zakładach naukowych. Oczywiście dotyczy to tylko niektórych pomieszczeń AM.

W tym roku ukończono nadbudowywanie obiektu akademii przy ulicy Święcieckiego. Dzięki temu Instytutowi Stomatologii, który tamże się mieści, przybyło pomieszczeń o łącznej powierzchni 450 metrów. To pozwoli na stworzenie lepszych warunków koniecznych studentom stomatologii do nabywania teoretycznej i praktycznej wiedzy.

Do nowego budynku wprowadził się też Zakład Roślin Leczniczych przy ul. Mazowieckiej. I tutaj oddanie trzykonkondygnacyjnego budynku naukowcom i studentom znacznie poprawiło warunki pracy naukowej i dydaktycznej.

Z nowym rokiem akademickim studenci otrzymają do swej dyspozycji Centrum Kultury Studenckiej „Medyk” przy ulicy Marcelesińskiej.

Niezależnie od tego wiele zakładów poprawiło warunki swej pracy poprzez modernizację. I tak — poddano jej Zakład Farmacji Klinicznej, Zakład Botaniki Farmaceutycznej oraz Zakład Toksykologii. Odnowiono i lepiej przystosowano do pełnienia zadań Klinikę Chirurgii Gastroenterologicznej przy ul. Przybyszewskiego, Klinikę Rozrodczości przy ul. Polnej oraz Klinikę Kardiotorakochirurgii w szpitalu im. Pawłowa, przy ul. Długiej. Wygląd i wyposażenie zmieniła też sala wykładowa w Instytucie Pediatrii przy ul. Szpitalnej.

W sumie na rozszerzenie i uporządkowanie bazy materialnej poznańskiej akademii wydatkowano w ostatnim roku 33 miliony złotych. (len)

Krytycznym okiem

Betonowe pułapki na placach zabaw

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” dba, by najmłodsi mogli bawić się w przystosowanych do tego miejscach. Wyposażenia placów — oprócz tradycyjnych huśtawek — stanowią też różne formy przestrzenne, które w zależności od wyobraźni najmłodszych przekształcają się w dom, czółg czy egipską piramidę. Na Osiedlu Powstańców Narodowych jest jednak zbudowana na kształt piramidy konstrukcja z betonowych kręgów. Wysoka na ponad dwa metry, o ostrych krawędziach. Zabawa tam jest niebezpieczna — zdarza się, że dziecko traci równowagę i spada, zawadza o betonowy element. Zanimowano już kilkanaście potłuczeń, kilka złamań; jeden z małych spadł tak niefortunnie, że doznał wstrząsu mózgu.

Co więc beton, to najlepszy materiał na dziecięce zabawy? Tym bardziej niepokoi fakt, że w planach, których realizację już rozpoczęto, spółdzielnia ma wybudowanie całego kompleksu betonowych „pułapek”. (pt)

W samym tylko wrześniu tego roku Pracownia Grzybobrania przy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Poznaniu potwierdziła 40 zatruczeń grzybami. Wśród ofiar były często całe rodziny. Wiele dzieci. A właśnie one na działanie grzybów trujących narażone są najbardziej. W statystyce śmiertelnych ofiar na 6 zgonów — 4 wystąpiły więc u dzieci.

Wiele zatrutych osób odbywa długie i żmudne leczenie czy to w Ośrodku Ostrejch Zachorowań w szpitalu im. Raszei w Poznaniu, czy to w lecznicach dziecięcych i terenowych. Nie rzadko jednak osiągnięcie pełnego zdrowia jest już dla nich niemożliwe.

Przyczyną najcięższych za-

W auli UAM koncert transmitowany przez OIRT

W najbliższą niedzielę (21 września) odbędzie się w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza niecodzienny koncert przygotowany i realizowany przez Polskie Radio.

O godz. 11 rozpocznie się tam muzyczny poranek transmitowany przez rozgłośnie radiowe OIRT — organizacji skupiającej radiofonie krajów socjalistycznych. (Polskie Radio przeprowadzi transmisję w programie I).

Codzienny program, składający się z utworów A. Vivaldiego, W. A. Mozarta i M. Karłowicza, wypełnią: Orkiestra Kameralna Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu pod dyktando Agnieszki Duczmal oraz znakomity pianista Jerzy Godziński.

Karty wstępu na koncert otrzymać można w kasie Filharmonii Poznańskiej (w holi auli UAM) oraz w redakcji muzycznej Rozgłośni Poznańskiej PR. (wig)

Sześć śmiertelnych ofiar wrześniowego grzybobrania

Trud jest jak co roku muchomor sromotnikowy. Jeden jego owoc średniej wielkości wystarczy by zabić. Zawiera kilka trucizn, które nie poddają się gotowaniu, marynowaniu, suszeniu czy innym kulinarnym zabiegom. W tym roku „leśna śmierć” — bo tak bywa nazywany ten grzyb — pojawiła się później niż zwykle. Wciąż jeszcze występuje w naszych lasach i najczęściej jest mylona z gąską zieloną. Dlatego praktyczna uwaga: gąski na-

Studio w sklepie



W Poznaniu przy ul. Gronowej (Winogrody) Centrala „Unita-Serwis” otworzyła nowy sklep ze sprzętem radiowo-telewizyjnym. Obok przestronnie urządzonej części handlowej czynne jest studio do przesłuchań kupowanego sprzętu.

Fot. — R. Królak

Kiedy inauguracja w „Wierzbaku”?

Interesujący jest plan pracy Ośrodka Kultury „Wierzbak” przygotowany na II półrocze, tymczasem lokal ten nadal znajduje się we władaniu Zakładu Remontowo-Budowlanego Spółdzielni „Mieszkanio-wej „Jeżyce”. Prace związane z urządzeniem zaplecza gastronomicznego, sceny, sali kinowej oraz wystrojem wnętrza przeciągają się, bo bardzo rzadko można tam spotkać pracujących fachowców. Jeśli tak dalej pójdzie, to wspomniany plan pracy będzie aktualny dopiero za rok, natomiast dzieci z bloków przy ul. Wojska Polskiego nadal będą spędzały wolny czas na klatkach schodowych. (bej)

odpowiadamy

J. Jankowska (tel. 66-02-68) — Redakcja nie ogłasza zgub. Znalezione parasol w kroczki! należałoby oddać w biurze znalezionych rzeczy, pl. Kolegiacki 17, tel. 572-81. (2224)

Stały czytelnik z Jarochowskiego — Porad prawnych redakcja nie udziela na łamach. Prosimy o adres, odpowiemy listownie. (2254) Mieszkańcy hotelu „Pomęt” — Autora prosimy o skontaktowanie się z redakcją telefonicznie lub telefonicznie pod nr 66-37-18, powołując się na l. dz. 2011.

Janina Kowalska — Otrzymałszy z Prokuratury wyjaśnienie w poruszanej sprawie. Prześlemy je po otrzymaniu dokładnego adresu. (1893)

Tadeusz Kołodziej — Sklepy filatelistyczne mieszczą się w Poznaniu przy ul. Zwierzynieckiej 7 oraz Stary Rynek 32/34, natomiast Związek Filatelistów ma swą siedzibę przy ul. Kościuskiej 75. (2031)

Remizy strażackie wokół Poznania

W gminach przylegających do Poznania rzadko wybuchają pożary. W każdym razie ze statystyk wynika, że jest ich mniej niż średnio w województwie poznańskim. Następstwo to m. in. poprawy stanu bezpieczeństwa pożarowego. Buduje się i poddaje renowacji zbiorniki z wodą, powiększa zestawy sprzętu gaśniczego, wznosi remizy strażackie. Właśnie w realizacji tych ostatnich mieszkańcy podpoznańskich gmin mają duże osiągnięcia. Zazwyczaj wiele prac związanych z tymi przedsięwzięciami wykonują oni społecznym wysiłkiem.

Niedawno okazała strażnicę zafundowali sobie mieszkańcy (głównie członkowie jednostki OSP) Dopiewa. Także w bieżącym roku oddano do użytku długo oczekiwany obiekt w Morasku (gmina Suchy Las). Najbliższym takim przedsięwzięciem będzie budowa remizy w Kicinie (Czerwonak), gdzie również zadeklarowano wykonanie znacznej części robót — zwłaszcza niefachowych — bezinteresownie. Kilka następnych remiz zaplanowano w okolicach Poznania w następnej pięcioletce. (bop)

SYGNALY i odpowiedzi

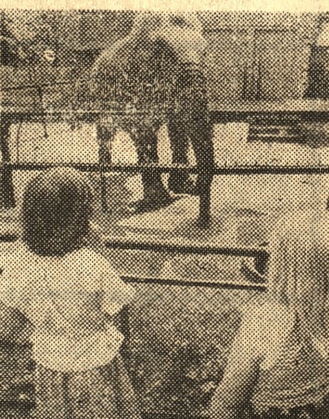
● Często się zdarza, że pracownicy koszący trawę niszczą krzewy. Sytuacja taka zaistniała w Parku Kasprowicza, gdzie ścięto krzewy jaśminu — pisze Czytelnik. Druga sprawa jaką zasygnalizował Czytelnik to usychający wąż — drzewo przy ul. Jarochowskiego 40.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Zieleni (mgr inż. Wiesław Piorek) dołoży starań aby w przyszłości przypadki uszkodzenia krzewów przy koszeniu trawy nie miały miejsca. Suchy wąż przy ul. Jarochowskiego 40 przeznaczony jest do wycięcia w sezonie jesienno-zimowym. (1777)

● Prosimy — piszą mieszkańcy — o wyrównanie nawierzchni jezdni asfaltowej oraz wymianę płyt chodnikowych na ulicy Strzeleckiej (odcinek od ul. Łokowej do ul. Długiej). W zagłębieniach i dziurach na jezdni gromadzi się woda, przejeżdżające samochody opryskują przechodniów.

Signal przekazał Zarządowi Dróg i Mostów, który postara się doraźnie naprawić jezdnię i chodnik gdyż ulica ta przeznaczona jest do remontu w roku 1981. (2204)

Spotkanie z Kingą



I dzieci i dorośli spośród zwierząt poznańskiego Zoo wyróżniają przede wszystkim słonie, uznawane za sympatyczne i mądre czworonogi.

Na zdjęciu: spotkanie ze słoniem Kingą.

Fot. — R. Królak



CHCESZ ROZPOCZĄĆ NAUKĘ JEZYKA OBCEGO?

SKORZYSTAJ z usług Spółdzielni „OŚWIATA”

2668-K1

diowy Tygodnik Kulturalny. 15.50 Złowieckiego notatnika — fel. 16.05 Rozmowa o książkach; 16.25 Nauka praktyczna — Zagospodarowanie odpadów — aud. z udz. prof. dr. A. Swinarskiego; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Stereo; Ulu bione melodie filmowe; 17.15 Aud. dokum.; 17.45 Magazyn dla kobiet; 18 Stereo: Artysty Poznania; 18.25 Książki historyczne — Opatowiec; 18.40 O zdrowie człowieka — Bóle kręgosłupa; 19 Sygnali ludzie — anegdota — Ignacy Maciejewski — Sewer; 19.15 J. rosyjski; 19.30 Studio Stereo Zaprasza; 21.20 W. Conover — przedstawia; 21.50 NURT — psychologia — Stosunki koleżeńskie i przyjacielskie i ich aspekty wychowawcze — aud. doc. dr. L. Niebrzyński; 22.15 Sztuka za rządzenia; 22.35 W trosce o słowo i treść — Mówią nazwy.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I 15.55 — Obiektyw;

16.15 — Dziennik; 16.30 — Dla dzieci „Michałki”; 16.55 — Puchar UEFA w piłce nożnej, w przerwie losowanie Maja; 17.00 — Dobranoc; 18.50 — Dobranoc; 19.00 — Camerata — magazyn muzyczny; 19.30 — Dziennik; 20.25 — Puchar UEFA w piłce nożnej Manchester United — Wł. dzew Łódź; 22.15 — Spotkanie z kulturą; 22.45 — Dziennik.

PROGRAM II

10.00 — Ekran reporterów — „Japonia 35 lat po kapitulacji”; 10.35 — Sprawy młodych: „Pięta Achillesa” — film fab; 12.00 — Dziennik; 17.05 — Program morskich; 17.25 — Sprawy młodych: „Pięta Achillesa” — film fab; 19.10 — Teleskop; 19.30 — „Niedzielne dzieci” film TP; 21.25 — 24 godzin; 21.45 — Magazyn filmu telewizyjnego; 22.10 — Ekran reporterów; 22.40 — Antykwarial — rękopisy z kórnickiego zamku.